Nr. 116. **Wtorek, 21 Maja 1889.** **Rok 79.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8.—Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 81.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył dnia 15 maja b. r., nowomianowanego nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, pułkownika Fryderyka D. Grant przyjąć na specyalnej audyencyi i odebrać jego pismo uwierzytelniające.

Pan Minister spraw wewnętrznych powołał c. k. komisarza powiatowego, Jana Czeżowskiego, do służby w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych.

Obwieszczenie.

Stosownie do §. 20 ustawy krajowej z 22 kwietnia 1889 dz. ust. i rozp. kraj. nr. 30, wzywa się niniejszem wszystkich właścicieli prawa propinacyi w kraju, by w terminie nieprzekraczalnym 30 dni od daty niniejszego ogłoszenia oświadczyli się pisemnie do c. k. Dyrekcyi funduszu propinacyjnego, czyli żądają wypłaty przyznać się mającego po myśli §. 6 powołanej ustawy wynagrodzenia za odjęcie im prawa propinacyi w 4 proc. obligacyach, niesprzedajnych do końca roku 1894.

Nie wnoszący w powyższym prekluzyjnym terminie oświadczenia, uważani będą jako zgadzający się na spłatę wynagrodzenia w gotówce.

Z c. k. Dyrekcyi gal. fund. propinacyjnego.
Lwów, dnia 20 maja 1889.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 20 maja.

Większe może, niż przemówienie cesarza Wilhelma do deputacyi świątkujących górników, sprawiła wrażenie enuncyacya młodego władcy Niemiec, na posłuchaniu deputacyi właścicieli i przedsiębiorców kopalni węglowych, skutkiem bowiem obecności ministra spraw wewnętrznych, nabrała ona poniekąd znaczenia akcyi państwowej. Monarcha w odpowiedzi swej na przemówienie dr. Hammachera nakreślił w dobitnych wyrazach obowiązki przedsiębiorców w obec robotników, uznał jako rzecz konieczną, aby pracodawcy w ciągłej pozostawali styczności z roboczą ludnością, gdyż w ten tylko sposób będą mogli dowiadywać się dokładnie o ich zażaleniach, rozstrząsać je bezstronnie i ile możności uchylać w porę, wreszcie przyznał cesarz, iż robotnik ma poniekąd prawo domagać się poprawy swego materyalnego położenia w miarę polepszania się stosunków zarobkowych. Z nieprzestrzegania tej ekonomicznej zasady wynikają wszystkie spory między robotnikami i przedsiębiorcami a niezawodnie nie byłoby bezrobocia w Westfalii, gdyby pracodawcy wnikali głębiej w interesa i stosunki górników. Gdyby zaś jedni i drudzy pozostawali z sobą w ściślejszym związku, wówczas łatwiej, z mniejszą szkodą dla obu stron i bez streiku, dałyby się wyrównać różnice między żądaniem i ustępstwem.

Oba przemówienia monarsze, tak do deputacyi górników, jak właścicieli kopalń, sprawiły w kołach robotniczych jak najlepsze wrażenie, które ujawniło się też w szybkim stosunkowo powrocie jednej trzeciej części świątkujących do przerwanej przed dziesięcioma dniami pracy. A chociaż bezrobocie ma jeszcze bardzo wielu zwolenników i chociaż górnicy obstają zawsze przy swych warunkach, których pierwotna forma została zresztą znacznie złagodzoną, to przecież nie wątpią w Berlinie, iż przy poważnem a umiarkowanem traktowaniu całej sprawy stosunki tak się ułożą, że w przeciągu bieżącego tygodnia przywróconym zostanie w rewirach westfalskich dawny stan rzeczy. Liczą zaś na to tem pewniej, iż na czele ruchu stoją żywioły rozsądne, dalekie od wszelkiej wspólności z socyalną demokracyą, a przedsiębiorcy po tak wyraźnej wskazówce, otrzymanej na posłuchaniu, okażą się niezawodnie więcej niż dotychczas skłonnymi do usprawiedliwionych ustępstw.

Wielce charakterystycznym i pocieszającym rysem obecnego olbrzymiego ruchu robotniczego jest to, iż odbywał się on bez udziału a nawet z kategorycznem wyparciem się socyalnych demokratów. Okręgi, objęte bezrobociem nie były nigdy zarażone jadem socyalno-demokratycznym, to też i obecnie także ruch nie był zwrócony przeciw instytucyom państwowym i istniejącemu społecznemu porządkowi, lecz miał i ma wyłącznie na celu poprawę położenia materyalnego jednostek pracujących i ich rodzin. Górnicy nie zwrócili się do Bebla i Liebknechta, lecz wprost do cesarza, który przemówieniami swemi dowiódł, iż najwyższa władza umie trafnie oceniać potrzeby pracującej ludności i nie staje bezwzględnie po stronie silniejszego. Cesarz wezwawszy robotników do umiarkowania i ścisłego przestrzegania porządku, nie zaniedbał równocześnie wpłynąć na pracodawców i przypomnieć im ich obowiązki, a ta interwencya korony wyda niezawodnie korzystne dla obu stron wyniki.

Z Rady państwa.

Odpowiedzi JE. Prezesa gabinetu hr. Taaffego,

na interpelacye, wygłoszone na ostatniem posiedzeniu Izby poselskiej, dnia 16 b. m., brzmią z przekładu ze stenogramu jak następuje:

Na posiedzeniu wys. Izby dnia 3 b. m. panowie posłowie Carneri i towarzysze uczynili sobie przedmiot interpelacyi z telegramu, który zgromadzony niedawno w Wiedniu wiec katolicki wystosował do Ojca świętego i z telegraficznej odpowiedzi Papieża, a mianowicie zapytali mię, jak się ma Rząd austryacki względem będącego w zamiarze przywrócenia Papieżowi władzy świeckiej i czy może dać oświadczenie, któreby nie pozwalało zrodzić się żadnym pod tym względem wątpliwościom rządu włoskiego.

Na zapytanie to mam zaszczyt nadmienić, że Rząd nie widzi żadnego zgoła powodu czynić ze znanych sobie jedynie wedle dzienników manifestacyj wiecu katolickiego, który zebrał się był jako zgromadzenie ograniczające się na zaproszonych gościach, a więc też bez interwencyi komisarzy rządowych, przedmiot interpretacyj lub oświadczeń. (*Słusznie!* z prawicy.)

ZACZAROWANA SKAŁA

NOWELLA

(Ciąg dalszy).

Szarpie Wawrzek wraz z innymi twarde łono skały, ale robota jakoś się go nie chwyta dzisiaj. Niby to znajduje się on na szychcie, a myśl jego daleko ztąd, a ręce opadają bezwładnie. Jeszcze do południa pół biedy było, ale teraz!... Kto wie, co tam u niego w chacie się dzieje.... Pietrowa mówiła, że z Maryś ciężka sprawa.... O Boże miłosierny, miejże nad nim litość! Przecie on nie poganin żaden i żyje przykładnie, uczciwie, jak się patrzy. A że tam czasem, kilka razy do roku napije się kapeczkę w jakie wielkie święto — to i cóż? O to sam nawet Pan Bóg się nie gniewa, bo od tego przecie jest święto, aby naród radował się i zabawił odrobinkę! Zgoła żyje Wawrzek po bożemu. Co niedzielę chodzi do kościoła na sumę z kazaniem, a nieraz to i na nieszpory, chwali Boga jak umie, krzywdy nikomu nie czyni, spowiada się, gdy trzeba, dziada jałmużną opatrzy.... Miałżeby więc od niego Bóg się odwrócić? E, nie bój się, Bóg jest ci dobry Ojciec i nie opuści człowieka sprawiedliwego w strapieniu — pociesza się Wawrzek. Ale za chwilę znów złe myśli przychodzą mu do głowy i trapią biedaka. Niepokój chwyta go coraz większy, a tęsknica zbiera okrutecznie. Nic robić nie może, jeno cięgiem pogląda ku Podgórzowi, a co spojrzy w tamtą stronę, wnet widzi na wpół rozwaloną chatę swoją, a w niej kukułeczkę swą najmilejszą, bledziuchną, jak ten opłatek, którym się ludzie łamią w święta.... Przy chorej krząta się stara baba i warzy jej na ognisku jakieś ziela. Maryś leży nieboraczka z zamkniętemi oczyma, czasem przewróci się z boku na bok i jęczy, jęczy, ale to tak okrutnie, że aż szyby trzęsą się w małem, zadymionem okienku chaty; jęczy jak ta biedna, śmiertelnie zraniona łania, którą dobijają straszliwi ludzie. Chce Wawrzek odwrócić oczy od tego widoku, ale nie sposób! Czy czary jakie, czy co? A teraz podniosła Maryś głowę i patrzy na niego tak smutnie jakoś, tak żałośnie, że aż człowiekowi płakać się chce.... „Wawrzek — mówi do niego cicho — już ja ci nieboga nie będę strawy gotowała, ani szmat prała, ani kurek hodowała.... Już ja nie będę twojem kochaniem najmilejszem, kukułeczką twoją i słoneczkiem.... Módl się Wawrzek, módl za mnie grzeszną, a pochowaj mnie tam, wedle tej brzozy i przysyp oczy ziemią świętą....“

W imię Ojca i Syna i Ducha.... Któż to tak gada do Wawrzka? Chyba go coś uwodzi — może bies? Oj, te Krzemionki, te nagie, puste skały! Nieraz przysiągłbyś, że tu coś pokutuje i wydziwia się nad człowiekiem. Wawrzek może o tem najlepiej powiedzieć.... Gdy czasem przyjdzie do roboty strapiony czem i sfrasowany okrutecznie — to i wśród tych skał czegoś smutno. Stoją posępne, ponure, i jęczy coś w nich żałośnie a jęczy pod uderzeniem kilofa, jakby te zimne kamienie miały duszę i serce i razem z nim płakały. Przyjdzie Wawrzek uradowany, szczęśliwy, aż tu i one dookolusieńka śmieją się do niego wesoło; przyjdzie rozsierdzony srogo, klnie — skały klną także. Pamięta, raz po świętach wielkanocnych przyszedł do roboty podchmielony trochę. Wlazł na szychtę, patrzy, a tu dziwo niesłychane: cały kamieniołom tańcuje z nim i kręci się, kręci.... Skały jak chłopy w karczmie, ujęły się pod boki, podrygują sobie, skaczą, tańczą, przewracają się jak pijane i wykrzykują: „Oj, danaż moja, dana!“ Zresztą widać one nie bardzo lubią sznapsa, bo gdy kiedyś potem Wawrzek dał się nakłonić swoim kompanom i podpił sobie w niedzielę popołudniu — to zaraz w poniedziałek, co tylko uderzy kilofem w skałę, wnet ci go coś wyklina od pijaków: „Pij, pij, Wawrzek — woła na niego — a zdechniesz jak bydlę u żyda pod ławą!“ I Wawrzek nie napił się więcej. Kiedy znów raz, ale jedyny tylko raz, będąc w wielkiej desperacyi, sklął bez przyczyny Maryś swoją, to na drugi dzień pod kilofem okrutnie mu coś wymyślało: „Ty drabie, gałganie, toś na to wziął babę, żeby jej dokuczać? Już ja cię kijem dokumentnie obłożę, gdy jeno raz jeszcze to zrobisz!“ I Wawrzek nie zrobił tego więcej. Teraz znów, od pół roku przeszło, co wlezie na szychtę i weźmie się do roboty, zaraz do niego gada coś cięgiem: „Tak, tak, pracuj Wawrzek, pracuj, nie żałuj rąk.... będziesz ojcem, zatracony raku!“ I Wawrzek rąk nie żałuje... Zgoła w tych skałach siedzi jakieś licho, tylko nie wiedzieć jakie: złe czy dobre.... Dziś naprzykład, gdy przyszedł do roboty, zrazu było mu dość wesoło.... Potem, gdy go zbierać poczęła okrutna tęsknica, posmutniało czegoś w kamieniołomie. Zaczarowane te skały płaczą z nim razem, smucą się, niepokoją, dręczą, jakby jego miały duszę.... Ciemno dokoła się robi, ciemno coraz więcej, gnębią go strasznie jakieś widma i mary, droczą się z nim jak biesy, i wydziwiają nad nim chudziną. I biedny Wawrzek stoi osowiały, strapiony jakiś, bezsilny, słaby....

— Lagoń! — zapyta go Tomek, ten, który mu niegdyś tak dośpiewywał złośliwie — a co wy dziś tacy?... Czy was robak ckni? Zakurzcie sobie tabaku....

— E, ja nie będę. Markotno mi jakosik. Tam baba chora....

— To i cóż?! — odpowiedział Tomek i wziąwszy znów kilof w rękę, zaśpiewał wesoło.

Zabiera się Wawrzek żywo do roboty, jakby chciał odegnać od siebie trapiące go myśli. Plunął w garść, chwycił w rękę oskard — pracuje, aż stęka skała i kurzy się z szychty. Ale nie długo to trwa. Pojrzy znów w górę na drogę ku Podgórzowi, pojrzy raz, drugi — nie widać dziewuchy. Coś w tem chyba jest.... Przecie powinnaby już przybyć.... Niedługo słońce pochyli się ku zachodowi, a jej nie ma i nie ma! Oj, źle, źle! z takiej samej słabości umarła niedawno jego kuma Jędrkowa, choć się nikt nie spodziewał... Zaczynają dręczyć Wawrzka okropne przypuszczenia i domysły. Przerywa robotę, przystaje, wesprze się na kilofie i patrzy tam ku górze na drogę a patrzy, patrzy.... W oczach zaczyna mu się dwoić, przed wzrokiem tańcują mu jakieś malutkie, zwinne czarciki i jak szpileczkami kłują go w oczy.... Ćma go otacza straszna, ciemno, choć oko wykol, a wśród tych ciemności słyszy jeno żałosny, przejmujący głos dzwonu za konających. Chyba bies go uwodzi — albo co? Niedarmo naród gadał zawsze... Ciemności zwolna pochylają się przed Wawrzkiem.... Pojrzy.... Z chaty jego tylko co wyszedł ksiądz w białej komeżce, w stule na szyi, z Najświętszym Sakramentem. Zna tego księdza.... to z ich parafii: siwiutki jak gołąbek, zacny, święty staruszek.... On im ślub dawał. Ach, jak wtedy organy grały hucznie, rozgłośnie! Samo niebo cieszyło się jego szczęściem.... A dziś? Przed księdzem idzie kościelny i uderza smutnie dzwonkiem: dzin—dziliń! dzin—dziliń! dzin—dziliń!... a cały naród klęka po drodze przed Sakramentem i szepcze sobie: „Lagoniowa kona! Lagoniowa!...“ Tak.... to ona, jego najsłodsza kukułeczka, jego słoneczko naj-

O ile uczestnicy zgromadzenia tego skorzystali z poręczonego sobie, jak każdemu innemu obywatelowi państwa, konstytucyjnego prawa swobodnego wypowiadania opinii, enuncyacye te usuwają się z pod wszelkiej ingerencyi Rządu. Ale enuncyacye zgromadzenia prywatnego nie mogą też wywrzeć żadnego zgoła wpływu na ustaloną politykę Monarchii austro-węgierskiej, o której stosunkach z zagranicą decydują jedynie dobrze rozważone interesa tejże Monarchii. Co się tyczy naszych ściśle przyjaznych stosunków z królestwem włoskiem, niejednokrotnie określił je na miejscu kompetentnem w sposób niedopuszczający żadnej wątpliwości odpowiedzialny Minister spraw zagranicznych. (*Brawo! brawo!* z lewicy.)

Na posiedzeniu wys. Izby poselskiej dnia 9 kwietnia panowie posłowie Eichhorn i towarzysze wystosowali do mnie i do p. Ministra handlu w sprawie zaprzestania roboty przez woźniców wiedeńskiego Towarzystwa tramwajowego zapytania następujące:

1) Czy znane im są żale gotowych do zaprzestania roboty, zamiłowanych w porządku woźniców i czy mają w ustawach lub w swej władzy administracyjnej sposoby zaradcze?

2) Czy Ich Ekscelencye gotowi gruntowne poczynić dochodzenia co do opisanego tu smutnego stanu rzeczy i zaprowadzić w nim ład, aby nie można dawać bezkarnie oburzającego całą ludność przykładu najbezwzględniejszego wyzyskiwania licznej klasy uczciwych robotników pod okiem Rządu i reprezentacyi ludności?

Dalej na posiedzeniu tej wys. Izby dnia 3 maja r. b. panowie posłowie Chlumecky i towarzysze w tej samej sprawie zwrócili się do mnie z zapytaniem:

1) Jak myśli Rząd wytłómaczyć zaniedbanie wczesnej energicznej interwencyi w celu załagodzenia sporów o płacę, które zachodziły między wiedeńskiem Towarzystwem tramwajowem a sługami jego i w celu zapobieżenia zapowiedzianemu zaprzestaniu roboty?

2) Czy Rząd myśli na przyszłość z obowiązku występować przeciw systematycznemu podbechtywaniu przeciw pewnej klasie obywateli państwa i starać się o jednakowe zastosowanie obowiązujących ustaw względem każdego, bez różnicy wyznania i stronnictwa?

Na tem samem posiedzeniu i w tej samej sprawie panowie posłowie Vergani, Ursin, Türk, Kaiser, Fürnkranz, Fiegl i towarzysze, wystosowali do mnie zapytanie następujące:

1) Czy myślę użyć swej władzy, aby w przyszłości nie dopuścić tak nieludzkiego, bezwstydnego wyzyskiwania siły robotniczej przez niektóre przedsiębiorstwa, jak to się dzieje przez wiedeńskie Towarzystwo tramwajowe, aby w smutnej walce robotnika o byt nie owładało go zwątpienie i chęć samopomocy, przez co porządek publiczny w przerażający sposób bywa naruszany?

2) Czy myślę postarać się, aby w przyszłości wkraczająca straż bezpieczeństwa i c. k. wojsko nie postępowały w sposób niepotrzebnie szorstki i zagrażający bezpieczeństwu życia?

3) Czy myślę przedsięwziąć dla zatamowania wprowadzających wszystkie warstwy pracującej ludności krajowej w łatwo zrozumiałe rozdrażnienie i głęboko oburzających systematycznych denuncyacyj niektórych klas społeczeństwa, szczególnie dzienników żydowsko-liberalnych i stojącego poza niemi stronnictwa?

4) Jak to w ogóle być może, że nawet półurzędowe i urzędowe dzienniki biorą udział w rzucaniu takich podejrzeń, a organa władz biorą sobie takie z umysłu inscenowane podejrzenia za pobudkę do wytaczania śledztw dyscyplinarnych i innych czynności urzędowych.

Na interpelacye te mam zaszczyt w zgodzie z panem Ministrem handlu opowiedzieć co następuje:

Pogłoski o zmowie pewnej części woźniców wiedeńskiego Towarzystwa tramwajowego w celu zaprzestania roboty już w czasie wniesienia interpelacyi panów posłów Eichhorna i towarzyszy zwróciły na siebie uwagę Ministerstwa handlu i stały się pobudką dokładnych dochodzeń co do przyczyny tej zmowy, szczególnie co do służbowego stosunku sług tramwajowych do przedsiębiorstwa.

Ze sprawozdania Namiestnictwa dolnoaustryackiego z dnia 10 kwietnia r. b. można było nabrać przekonania, że wskutek tego, co dyrekcya tramwaju zapewniała woźnicom, i po części spełnienia ich żądania woźnice wrócili znów do regularnej służby.

W późniejszem sprawozdaniu Namiestnictwa z dnia 16 kwietnia r. b. dano wyraz mniemaniu dyrekcyi tramwaju, że powszechnego zaprzestania roboty przez woźniców tramwaju wiedeńskiego obawiać się nie potrzeba, że owszem wedle wiadomości, które dyrekcya otrzymała od zarządców różnych zakładów swych co do usposobienia przeważnej części woźniców, można uważać niebezpieczeństwo to za usunięte.

Wśród takich okoliczności Rząd mógł poprzestać na rozporządzeniu, że organa bezpieczeństwa powinny dalszy może rozwój zmowy zachować na oku i z całą surowością występować, gdyby może kuszono się o sprawianie przeszkód ruchowi tramwaju. Do wydania dalej posuniętego rozporządzenia w tej sprawie tem mniej było pobudek, ileże Rząd nie mógł sobie zataić, iż interwencya na rzecz woźniców, szczególnie w sprawie płac, która stanowiła przecież główny punkt żalów, z ważnych względów zasadniczych i z obawy, że mogłaby stać się prejudykatem na inne może wypadki zakłóconego stosunku między przedsiębiorcą a robotnikami, bądź co bądź byłaby niewłaściwa i że lepiej będzie ile możności interwencyi takiej uniknąć.

Gdy atoli następnie owo w powołanem powyżej sprawozdaniu Namiestnictwa wyrażone mniemanie dyrekcyi tramwaju okazało się nietrafnem i woźnice w święta wielkanocne (dnia 21 i 22 kwietnia r. b.) rzeczywiście wszyscy zaprzestali roboty, natychmiast rozpoczęły się między Ministerstwem spraw wewnętrznych a Ministerstwem handlu dnia 23 kwietnia r. b. narady o sposobach położenia kresu zmowie. Zarazem starano się w krótkiej drodze wpłynąć na zarząd Towarzystwa tramwajowego, żeby załagodził sprawę w dobry sposób. Ponieważ zaś zarząd nie okazywał w tym względzie żadnej zgoła przychylności (pos. Steinwender: słuchajcie!) owszem stanowczo odmówił uczynienia zadość żądaniom i życzeniom woźniców, które Rząd po części za słuszne uznawał, przeto na podstawie narad przeprowadzonych dnia 24 i 25 kwietnia wyszedł dnia 25 kwietnia reskrypt ministeryalny do Namiestnictwa dolno-austryackiego, który Namiestnictwo dnia 26 kwietnia doręczyło wiedeńskiemu Towarzystwu tramwajowemu.

Głównym punktem reskryptu tego jest wezwanie, aby Towarzystwo przedstawiło Namiestnictwu do zatwierdzenia regulamin służby, któryby uregulował stosunek woźniców do Towarzystwa i maksymalny czas roboczy, tudzież aby stósownym sposobem zaradczym usunięto inne za słuszne uznane żale personalu służbowego. Wezwanie to wydano pod grozą ewentualnej sekwestracyi przedsiębiorstwa.

Zarzut uczyniony przez panów posłów Verganiego i towarzyszy, jakoby straż bezpieczeństwa i c. k. wojsko z okoliczności wspomnianych w interpelacyi ekscesów występowało w sposób niepotrzebnie szorstki i narażający na niebezpieczeństwo życia, jak najstanowczej odeprzeć muszę (*brawo! brawo!* z lewicy); albowiem wedle przedstawionych mi sprawozdań władz niższych organa bezpieczeństwa nie szczędziły łagodnego napomnienia i perswazyj wobec sprawców zgiełku, za co jednak w sposób najbardziej oburzający spotykało je natrząsanie się i urągowisko. Dopiero gdy żywioły ekscesów, umiarkowanem postępowaniem rzeczonych organów utwierdzone w karygodnej zuchwałości, przeszły do gwałtownych zaczepek przeciw organom straży i wojsku i w żądzy spustoszeń targnęły się nawet na własność spokojnych obywateli, ujrzały się organa rzeczone w konieczności użyć broni; a ztąd ekscedenci tylko własnym postępkom karygodnym niech przypiszą, że ten i ów z pomiędzy nich skaleczony został.

Jaka zresztą była brutalność ekscedentów, łatwo poznać ztąd, że między organami straży bezpieczeństwa zdarzyło się 102 skaleczeń od ciskanych kamieni (*słuchajcie! słuchajcie!*) Zachowanie się organów straży, których służba w czasie tych ekscesów była równie niebezpieczna, jak pełna trudu, nie zasługuje przeto na naganę, lecz tylko na słuszne uznanie. (*Huczne brawa*).

Odnosi się to w najzupełniejszej mierze także do zachowania się wojsk przyzwanych do wsparcia straży bezpieczeństwa. *Brawo! brawo!*)

Zresztą mogę tylko dodać, że, gdyby może panowie interpelanci chcieli wzbudzić litość dla niektórych burzycieli spokoju, zranionych w tych zgiełkach ulicznych, żołnierze i organa straży bezpieczeństwa, którzy w wiernem a umiarkowanem spełnianiu obowiązku swego byli wystawieni na nieznające żadnej miary obelgi ustne i po części na zaczepki znienacka, zasługują na współczucie w stopniu bez porównania większym. (*Huczne brawa*).

Co się tyczy zapytania tychże panów posłów, co przedsięwziąć myślę dla zatamowania wprowadzających wszystkie warstwy pracującej ludności krajowej w rozdrażnienie systematycznych denuncyacyj niektórych klas społeczeństwa, szczególnie dzienników żydowsko-liberalnych, tudzież łączącego się z tem zapytania panów posłów Chlumeckiego i towarzyszy, czy Rząd myśli na przyszłość występować przeciw podżeganiu na pewną klasę obywateli państwa i starać się o jednakowe zastosowywanie obowiązujących ustaw względem każdego — nie potrzeba osobnego oświadczenia, że Rząd, trzymając się poręczonego ustawami zasadniczemi równouprawnienia wszystkich obywateli państwa, w obec bardzo pożałowania godnych usiłowań, które chcą wyprzeć się tych zasad na niekorzyść członków pewnego wyznania, zawsze miał i ma teraz także zupełną świadomość najważniejszego zadania swego, że jest stróżem ustaw. (*Brawo!*)

Rząd dotychczas zawsze występował dozwolonemi ustawą środkami represyjnemi przeciw wszelkim doszłym do wiadomości jego wykroczeniom przeciw niektórym klasom społeczeństwa lub społecznościom wyznaniowym, bez względu na to, z której strony lub od którego stronnictwa wychodziły, a winni zawsze podlegali zasłużonej karze.

Nie potrzeba więc osobnego zapewnienia, że równie surowe wykonywanie ustaw w przyszłości także pozostanie naczelną zasadą Rządu.

Że wypadki, jak w święta wielkanocne, omawiały różne dzienniki stosownie do partyjnego stanowiska swego i wyzyskiwały do denuncyacyj na stronnictwo przeciwne, rzecz to z pewnością pożałowania godna, nie może jednak być przyczyną interwencyi władz, ze względu na poręczone konstytucyą swobodne wypowiadanie opinii, dopóki wyraz opinii trzyma się granic ustawy. Ale Rząd nie przestanie jaknajsurowiej występować przeciw takim enuncyacyom, skoro tylko zawierać będą znamiona przekroczenia podpadającego pod powszechny kodeks karny i nadającego się do ścigania z urzędu.

Gruntowna atoli naprawa chorobliwych objawów w życiu publicznem może wyjść właśnie tylko z samego społeczeństwa, t. j. gdy światli i patryotyczni mężowie wszystkich stronnictw działać będą w tym duchu, żeby — mimo nieuniknionej różnicy poglądów religijnych, narodowych i politycznych w traktowaniu kwestyj odnośnych zachowana była owa miara wzajemnego poszanowania, (*brawo! brawo!* z prawicy) sumiennych przekonań ludzi inaczej myślących, która sama jedna daje rękojmię rozwoju zgodnego z zasadami cywilizacyi. (*Huczne brawa* z prawicy).

Nakoniec nadmieniam, że kryminalne czynności sądów przeciw osobom aresztowanym w zgiełkach, o których tu mowa, po większej części są już przeprowadzone, po części są jeszcze w toku; o innych zaś czynnościach urzędowych lub śledztwach dyscyplinarnych, które wedle twierdzenia panów posłów Verganiego i towarzyszy są jakoby wytoczone w skutek denuncyacyj pism półurzędowych i urzędowych, dotychczas nic mi niewiadomo. (*Huczne brawa* z prawicy).

Koło polskie.

Od komisyi redakcyjnej Koła pos. polskiego w Wiedniu, otrzymujemy następujący komunikat.

(*Posiedzenie Koła polskiego w dniu 15 b. m.*)

Wybrano do komisyi Izbowej dla nowej ustawy karnej pp. Pinińskiego, Machalskiego i Vajhingera; wybór 10 członka, którego zwykle w komisyach składających się z 15 członków wybierano z pomiędzy posłów nienależących do żadnego klubu, pozostawiono po długiej dyskusyi komisyi parlamentarnej prawicy.

Dalej zawiadamia przewodniczący Jaworski, iż w skutek objawionego przez p. Kozłowskiego zamiaru w Kole, postawienia interpelacyi w Izbie w sprawie szkód przez myszy zrządzonych, udawał się do Ministra skarbu, który go zapewnił, iż wysłał do wszystkich Dyrekcyj skarbowych obszerną instrukcyę, aby jak naskrzętniej wykonywane były przepisy ustawy o takich szkodach.

Nakoniec, ponieważ to posiedzenie Koła jest ostatniem przed odroczeniem Rady Państwa, streszcza przewodniczący Jaworski w obszerniejszem przemówieniu wszystko, cośmy ważniejszego obok innych pomniejszych spraw w ubiegłym roku zdziałali i tak:

1. uregulowanie sądownictwa, którego rychłe przeprowadzenie minister sprawiedliwości przyrzekł,

2. ukompletowanie wszechnicy lwowskiej, którem minister oświaty już się zajął, a do czego Koło po ponownem zebraniu się w jesieni ministra przynagli.

3. wprawdzie dotąd nie przyszło jeszcze do finalnego załatwienia sprawy ustawy zaprowadzającej ulgi dla włościan w należytościach przenośnych — stało się to jednak nie z naszej przyczyny tylko z powodu, iż członkowie lewicy w odnośnej komisyi na ostatnich posiedzeniach się nie jawili; komisya więc dla braku kompletu obrad — w których się już daleko posunęła, dokończyć nie mogła. — Przy ponownem zebraniu się zaś Rady Państwa w jesieni, komisya czynności swe dokończy a przewodniczący dołoży starania, ażeby ustawa ta jak najprędzej na porządek dzienny Izbowy postawioną została.

4. sprawa indemnizacyi tak stoi, iż według oświadczenia Ministra skarbu imieniem całego rządu przy dyskusyi budżetowej uczynionego, zaraz w jesieni przyjdzie do parlamentarnej rozprawy.

Przewodniczący konstatuje nakoniec, iż Koło nad każdą sprawą nim takowa w Izbie traktowaną była, gruntownie się zastanawiało, dziękuje więc kolegom za pomoc udzieloną i współudział.

Sprawy parlamentarne.

Podczas ukończonej właśnie sesyi dodatkowej Izby deputowanych zostały wniesione lub oddane pod obrady następujące przedłożenia rządowe:

Budżety Ministerstwa rolnictwa i sprawiedliwości, wraz z ustawą finansową (załatwione); nowela do ustawy o szkołach ludowych (załatwiona w pierwszem czytaniu w Izbie panów); projekt ustawy o instytucyi powiatowych inspektorów szkolnych (niezał.); o zastępstwie namiestników

---

milejsze.... „Wawrzek — woła biedaczka — Wawrzek! o dla Boga, ratuj mnie Wawrzek!...“ A jego tam niema....

Włosy mu stają dębem na głowie, pot zimny ocieka z czoła.

— Panienko Najświętsza! — szepcze drgającemi usty — i Ty słodki Jezu ratuj ją, nie karz jej, mojej kukułeczki — jeno mnie srogiego grzesznika! O Jezu! bądź miłościw, o Jezu! daj mi doczekać tego niebożątka, a potem.... potem o Jezu!..

Zatacza się jak pijany, oskard wypada mu z bezsilnej dłoni. Z odrętwienia budzi go nagle huk i łoskot olbrzymiej płyty kamienia, strącony ze skały przez robotników. Pogląda błędnem okiem dokoła.... Przywidzenia okropne znikły. Nad nim czysty, pogodny błękit nieba, w powietrzu unoszą się srebrne nitki pajęczyny, w dole słychać huk młotów i gwar pracujących. To widać bies kuternoga, co pokutuje w tych skałach, tak go jeno uwiódł dla śpasu.... Że też tu nie ma z nim jego kochania!... Przeżegnał się....

— Pockaj, kuternogo, pockaj! — powtarza z zacięciem — niechno ino Maryś wstanie, wnet przyniosę kropidło i święconą wodę.... Pockaj!...

I bierze się znowo ostro do pracy. Ale nie może się wyswobodzić z pod przykrego wrażenia, a tu bies bestyja, jakby kpił sobie z jego groźby, uwodzi go dalej. Teraz przed Wawrzkiem ubogi, wiejski ich cmentarzyk, ze staremi, skrzypiącemi wrotami, ze szczerbatym dzwonem pod spróchniałym daszkiem, zarosły cały bujnym chwastem, wrzosem i bodjakami. Tam.... wedle białej brzozy chowają do czarnej ziemi jego słoneczko najmilejsze. Któż mu teraz świecić będzie? Ksiądz śpiewa smutno nad grobem, Pietrowa z dziewuchą płaczą, gruz z łoskotem spada na prostą z czterech desek zbitą trumnę.... Widzi to wszystko Wawrzek wyraźnie, wyraźnie.... A co uderzy ciężkim kilofem w twarde łono skały, to znowu słyszy dokumentnie głos szczerbatego dzwonu, łoskot gruzu i straszny jakiś, głuchy jęk, jakby tam komuś serce pękało od wielkiego bolu. Huczy coś, jęczy a jęczy ciągle i zawodzi w skale żałośnie.... Nieraz przysiągłby, że to jego własna zbolała dusza skarży się tak gorzko i wyrzeka.... Przystaje Wawrzek — czeka; może czary przejdą, ale gdzie tam! Ledwie uderzy w skałę kilofem — znów ten okropny głuchy jęk! i znów jęk! i znów jęk! Żegna się, ciarki chodzą mu po grzbiecie, a czapka to aż mu skacze na głowie od wielkiego strachu. A nie bał się nigdy.... Tfu! czy te zatracone termedye i śpasy kuternogi nie skończą się nigdy? Wawrzek boi się już prawie tknąć kilofa, ale trudno: darmować nie można. Znów więc uderza z siłą w twarde łono skały, ale teraz inszy jakosik głos się odzywa.... Nadstawił Wawrzek uszu, dech zaparł w sobie i słucha, słucha.... O dziwy niesłychane! Teraz w zaczarowanej tej skale płacze coś słodko a płacze, zawodzi rzewnie — coś takiego, jak nie przymierzając, małe dziecko.... Tak, nie przesłyszał się Wawrzek: kwili coś, a kwili, przyjemnie, jak młode jagniątko.... Panie Jezu Święty.... cóż to takiego? A teraz wyciąga ku Wawrzkowi białe rączyny, uśmiecha się do niego i woła: tata! tata! Z zachwytem wpatruje się Wawrzek w to niebiańskie widziadło własnej swej duszy, wsłuchuje się w ten słodki, srebrny głosik.... Nigdy mu ptacy nie śpiewali piękniej w sadzie, nigdy nie słyszał słodszego głosu.... Słucha więc, słucha furt słucha — i dość się nasłuchać nie może....

(Dokończenie nastąpi).

w krajowych Radach szkolnych we Wiedniu, Pradze i Lwowie (niezał.); o wybudowaniu gmachu dla niemieckiej szkoły przemysłowej w Bernie (uchwal.); o ordynacyi ks. Dietrichsteinów (uchw.); o przyznaniu obligacyom propinacyjnym w Galicyi i na Bukowinie charakteru papierów pupilarnych (uchw.); o nabyciu przez Państwo udziałów w wiedeńskiej kolei komunikacyjnej (uchw.); o ulgach dla koleji Porican-Mochow i Brandeis-Neratowitz (I czytanie); projekt kodeksu karnego (I czyt.); ustawa o ochronie znaków handlowych (uchw.); o kosztach na urządzenie w Wiedniu wystawy gospodarskiej w roku 1890 (uchw.); preliminarz funduszu melioracyjnego (uchw.)]; o zamianie przedmiotów nieruchomej własności panstwowej (uchwal.); o poborach sług pocztowych i telegraficznych (uchw.); o zwrocie zaliczek, udzielonych dotkniętej nędzą ludności w górnych Czechach (uchw.); o ulgach podatkowych dla przedsiębiorstwa nawodnienia okolicy Monfalcone (uchw.); o uwolnieniu od należytości budowy domów składowych w Tryeście (uchw.); o przedłużeniu zawieszenia sądów przysięgłych w okręgu sądowym kotarskim (uchw.); konwencyę z Włochami i Hiszpanią w sprawie wzajemnego wspierania rozbitków okrętowych (uchw.); deklaracya do międzynarodowej konwencyi w sprawie filoksery (uchw.); kary za nieposłuszeństwo wobec rozkazów wojskowych, powołujących do szeregów c. k. armii (uchw.)

Wniosków poselskich było 10. Interpelacyj wniesiono ogółem 45, a z tych zaledwie jedna trzecia część pozostała bez odpowiedzi.

Nieustająca komisya dla nowego kodeksu karnego odbędzie pierwsze posiedzenie dnia 27-go b. m.

KORESPONDENCYE

Praga czeska, 16 maja.

Zmiany w prasie staroczeskiej. — Ruch wyborczy. — W dzień św. Jana. — Filipow.

Zapowiedziane wam od dawna zmiany w wydawnictwach staroczeskich stały się wreszcie faktem. Obok utworzonej w r. 1878 pod auspicyami Riegera spółki, która wydaje *Politik* i *Czeską Politykę* (pismo ludowe) powstała druga staroczeska spółka pod tytułem „Narodowa drukarnia i wydawnictwo“, która przejęła *Hlas Naroda* to jest dawniejszy *Pokrok*. Właściwie rzecz ma się tak, że spółka *Polityki*, która przez 4 lata dopłacała rocznie około 20.000 zł. na wydawanie *Hlasu*, wreszcie starała się o to, aby się pozbyć tego kosztownego organu i odstąpiła go nowej spółce bez wszelkiego wynagrodzenia. Na czele tej nowej spółki stoją kupiec p. Sedlak i adwokat dr. Włodzimierz Serb, którzy dotąd w stronnictwie staroczeskiem nie zajmują tak wybitnego stanowiska, jak posłowie dr. Milde i dr. Strobach, stojący na czele spółki *Polityki*. W jednej, jak w drugiej spółce zasiada dr. Braf, zięć dr. Riegera, który w ostatnich latach rozwinął bardzo wielką czynność, a mianowicie głównie się przyczynił do założenia banku krajowego i do utworzenia akademii umiejętności. Naturalnie zmiana wydawnictw w niczem nie zmienia dotychczasowego politycznego kierunku odnośnych dzienników staroczeskich. Jak *Politik*, tak też *Hlas Naroda* pozostaną organami stronnictwa staroczeskiego.

Akcya wyborcza dotąd nie rozwinęła się na dobre. Wprawdzie w klubie czeskim już od kilku tygodni obraduje staroczeski komitet wyborczy, atoli z ułożeniem listy kandydatów czekają na powrót wpływowych posłów z Wiednia. Młodoczesi starają się głównie o gminy wiejskie. Zwykle przypuszcza się, że włościanie stanowią żywioł konserwatywny, jakoż w niemieckich prowincyach już niemal wszystkie gminy wiejskie mandaty do rady państwa, jak do sejmu krajowego powierzyły konserwatystom. W Czechach przeciwnie stronnictwo radykalne większą część mandatów zawdzięcza gminom wiejskim. Przy teraźniejszych wyborach Młodoczesi wszelkie usiłowania koncentrują na tę grupę, jak się zdaje, głównie dla tego, aby się dobić dwóch krzeseł w wydziale krajowym. Grupa włościańska wybiera 79 posłów do sejmu. Około 29 mandatów jest zapewnionych stronnictwu niemieckiemu. Gdyby więc Młodoczesi zdobyli 26 mandatów w grupie gmin wiejskich w razie dalszej opozycyi biernej Niemców, przeparliby dwóch swoich kandydatów do wydziału krajowego. W agitacyi, mającej na celu zdobycie mandatów w grupie włościańskiej, Młodoczesi posługują się przedewszystkiem nauczycielami ludowymi, zaniepokojonymi wnioskiem ks. Liechtensteina, powtóre zaś kwestyą ustanowienia niepodzielności gruntów włościańskich czyli majoratów chłopskich. Wprawdzie stronnictwo staroczeskie dotąd wcale nie zdecydowało się wprowadzić tej zmiany w organizacyi włościańskiej. Tylko wydział krajowy rozesłał do wszystkich okręgów odnośne zapytania, na które mają odpowiedzieć włościanie. Atoli w walce stronnictw hasła, choćby najmniej uzasadnione, często działają bardzo skutecznie, to też Młodoczesi codziennie powtarzają, że Staroczesi zamierzają w sejmie ograniczyć swobodę włościan w rozporządzaniu swem mieniem. Świeżo powstałe stowarzyszenie rolnicze, które dziś odbędzie tutaj walny zjazd, pono stanie się głównem narzędziem agitacyi młodoczeskiej. Nadto *Narodni Listy* dziś domagają się zwiększenia liczby posłów grupy włościańskiej z 79 na 130, tudzież zniesienia wyboru w dwóch stopniach.

Czesi posiadają dwa wielkie święta narodowe: św. Wacława w jesieni i św. Jana, które przypada na dzień dzisiejszy. Oba te święta zgromadzają tysiące z całego kraju do Pragi. Najpiękniejsza pogoda sprzyja tego roku uroczystości św. Jana. Już wczoraj gęste tłumy zapełniały ulice a zwłaszcza most kamienny, gdzie na miejscu, z którego św. Jan został strącony do Wełtawy i gdzie stoi jego pomnik, zawsze tego dnia staje pięknie przyozdobiony kwiatami i lampionami ołtarz, przed którym tłumy odbywają modlitwy. Dziś wszystkie kościoły były przepełnione, i, o ile mogłem zauważyć, wszędzie panował nastrój szczerze religijny, wielce kontrastujący z radykalnemi frazesami *Narodnich Listów*.

W czerwcu ma tu przybyć publicysta rossyjski, p. Filipow, współredaktor *Sławiańskich Izwiesti* celem wygłoszenia kilku wykładów o Danielewskim i o stosunkach rossyjskich. Sprawą tą głównie się tu zajmuje pan Pazdirek, wydawca *Slawische Warte*.

W Bernie przedwczoraj umarł naczelny redaktor *Morawskiej Orlicy*, p. Sokol, były współredaktor tutejszego *Pokroku* i autor kilku dowcipnych komedyj.

Spuszczenie na wodę nowego pancernika austryackiego.

Stosownie do programu odbyła się przedwczoraj w San Rocco pod Tryestem uroczystość spuszczenia na morze nowego statku pancernego „Cesarz Franciszek Józef“. Funkcyę matki chrzestnej spełniała Najd. Arcyksiężna Marya Józefa, która przybywszy wraz z Małżonkiem swoim Najd. Arcyksięciem Ottonem była witaną z entuzyazmem przez licznie zebraną publiczność. Wiceadmirał baron Sterneck wygłosił przemowę do Najd. Arcyksiężnej, w której podniósł, iż nowo zbudowany statek czyni zadość wszelkim wymaganiom nowożytnej techniki, oraz daje dowód, na jak wysoki stopień rozwoju wzniósł się pod pełnem sławy panowaniem Najj. Cesarza Franciszka Józefa przemysł Austro Węgier.

Najd. Arcyksiężna odpowiedziała na to w te słowa: „Szczególny na mnie dzisiaj spływa zaszczyt spełnienia tutaj obowiązku Matki chrzestnej nowo zbudowanego statku. Niechaj on nieprzerwanie przyczynia się do sławy marynarki, niechaj będzie jej ozdobą, niechaj zawsze i wszędzie z honorem i sławą nosi naszą flagę. Na rozkaz Najjaśniejszego Pana nadaję ci tedy głęboko przez nas czczone Imię Cesarza Franciszka Józefa. Niech cię Bóg prowadzi, wspiera i ochrania!

Następnie odegrano hymn ludowy. Pełne zapału okrzyki bardzo licznej publiczności mięszały się z salwami armatniemi. Uroczystość zakończono śniadaniem u barona Sternecka na pokładzie statku „Greif“.

Na uroczystość przybyło ze wszystkich stron Monarchii wiele znakomitych gości, między innymi p. Minister Zaleski, Prezydent Izby deputowanych dr. Smolka z wiceprezydentem Chlumeckym i kilkudziesięcioma deputowanymi, kilkunastu członków Izby panów itd. Pogoda była prześliczna. W chwili spuszczenia okrętu na wodę wypuszczono gołębie pocztowe do Poli z wiadomością o tym radośnym wypadku.

Bezrobocie górników.

Wedle depeszy berlińskiej, bezpodstawnem jest doniesienie kilku dzienników, jakoby zachodziła obawa rozbicia się toczących właśnie rokowań między robotnikami i pracodawcami o opór ostatnich. Owszem, spodziewają się powszechnie, iż ugoda nastąpi na podstawie sformułowanego w 10 paragrafach porozumienia i że już jutro, we wtorek, znaczna część górników powróci do pracy. W dniach ostatnich cesarz miał wyrazić się kilkakrotnie na korzyść robotników i wysłał do rewiru dortmundzkiego swego dawniejszego guwernera, tajnego radcę Hiazpetra, celem poinformowania się dokładnie na miejscu o położeniu robotników i przyczynach zmowy.

Oto brzmienie tych paragrafów, na których podstawie odbywają się obecnie rokowania:

§. 1. Zarządy kopalń węgla w obwodzie głównego urzędu górniczego w Dortmundzie mają przyrzec, że w przyszłości nie każą górnikom pracować po nad normalną ośmiogodzinną szychtę.

§. 2. Nadszychty mogą wyjątkowo zostać dozwolone, skoro bezpieczeństwo zakładów górniczych lub samych górników wymaga nagłej i nie dającej się odłożyć roboty.

§. 3. Jeżeli na wypadek nadmiaru pracy konieczne jest warstwowanie nadzwyczajne, nastąpić ono może jedynie na podstawie poprzedniego porozumienia pomiędzy zarządem kopalni z jednej, a góniczym wydziałem mężów zaufania z drugiej strony.

§. 4. Wydział ten wybierają corocznie górnicy jednej i tej samej kopalni, i to górnicy, którzy skończyli przynajmniej 25 rok życia.

§. 5. Przy obliczaniu ośmiogodzinnej szychty normalnej nie zalicza się czasu wjazdu i wyjazdu. Wjazd i wyjazd z kopalń nie ma zwyczajnie trwać dłużej nad pół godziny. W każdym razie wjazd i wyjazd mają być tak urządzone, iż górnik nie pozostanie pod ziemią dłużej niż 8 godzin.

§. 6. Stowarzyszenie dla górniczych interesów głównego górniczego urzędu w Dortmundzie ma się o to postarać, aby po wypełnieniu powyższych życzeń podwyższoną została płaca górnikom i to z uwzględnieniem podwyższonej ceny węgla.

§. 7. Podpisani górnicy wyrażają nadzieję, że Stowarzyszenie dla górniczych interesów głównego urzędu górniczego w Dortmundzie postara się o to, iż w przyszłości administracye kopalń nie będą pod względem świadectw uwolnienia stawiać górnikom, jak dotychczas, trudności.

§. 8. Górnicy uważają za rzecz stosowną, ażeby administracye kopalń przy rozdzielaniu prochu, oleju i oliwy policzały górnikom tylko cenę zakupna, a nie odkładały wynikającego ztąd zysku do funduszu na wsparcie górników.

§. 9. Dla górników nie powinna z powodu obecnego bezrobocia po powrocie do pracy ze strony zarządów kopalń wyniknąć żadna szkoda.

§. 10. Podpisani górnicy oświadczają, że po wypełnieniu ze strony chlebodawców powyżej przytoczonych życzeń, użyją całego swego wpływu, ażeby strejkujący robotnicy bezzwłocznie powrócili do pracy.

Cała prawie berlińska prasa kładzie główny nacisk na ten ustęp mowy cesarza do przedstawicieli strejkujących górników w którym jest wzmianka o zbadaniu ich żądań. Wnosi ona z tego, że władze państwowe podejmą się czynności sędziego rozjemczego w tym poszczególnym wypadku, celem załatwienia sprawy zmowy i wyraża nadzieję, że wywiąże się ztąd istotny sąd rozjemczy, którego orzeczenie obie strony uznają za obowiązujące. Obecnie przyznaje nawet prasa nie bardzo przychylna robotnikom że chodzi im o wyższe dobro, aniżeli o samą zapłatę. Robotnicy zyskali przez to wiele nawet w oczach swych przeciwników że nie kwestyę zarobku, lecz skrócenie czasu pracy, a więc obronę życia i zdrowia na pierwszym postawili planie.

Frakcya socyalno-demokratyczna zamierzała wnieść w parlamencie interpelacyę w sprawie bezrobocia westfalskiego. Ponieważ jednak nie mogła zebrać wystarczającej liczby podpisów, musiała wniesienia interpelacyi zaniechać. Także frakcya wolnomyślna zastanawiała się nad wniesieniem interpelacyi, odstąpiła jednak od tego na razie ze względu na poczynione starania niektórych posłów wolnomyślnych w celu pojednania robotników z pracodawcami.

Proces belgijski.

Przed sądem przysięgłych w Mons ukończone zostało przesłuchanie dyrektora bezpieczeństwa publicznego, p. Gautier de Rasse. Stawał on jako świadek w procesie przeciw anarchistom. Zeznania jego są niepomyślne dla ministrów Beernaerta i de Voldera, ponieważ agent ich Pourbaix, który wydawał rozkazy podrzędnym agentom Ronhettowi i Andrému, był według dyrektora, jakby oszołomiony manią spisków. Zeznanie to stwierdził Gautier de Rasse poparciem o „oficyalnym dynamicie“, którego agenci, nie socyaliści, używali. Zeznania tego świadka, który z narażeniem swego stanowiska mówił tylko prawdę i naraził ministrów, sprawiły niezmierne wrażenie i utwierdziły w przekonaniu przysięgłych, że całe sprzysiężenie było tylko wymysłem agentów. Oni to manewrowali także dynamitem, ażeby skompromitować i innych oskarżonych. Edmund Picard, jeden z obrońców i najznakomitszy mowca, wyraził pod koniec posiedzenia zapatrywanie, że proces taki oznacza chyba zakończenie rządów dzisiejszego gabinetu.

KRONIKA

Lwów 20 maja.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Sopohów, w powiecie borszczowskim, na budowę szkoły, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **J. E. Pan Namiestnik**, Kazimierz hr. Badeni, jak to przed kilku dniami zapowiedzieliśmy, wyjechał dziś rano do Przemyśla. JE. p. Namiestnikowi towarzyszy w tej podróży praktykant konceptowy Namiestnictwa Adam hr. Tarnowski.

— **JW. Wiceprezydent** Namiestnictwa p. Jan Lidl powrócił przedwczoraj do Lwowa.

— **Przedstawienie amatorskie** u Ich Exc. pp. Dunajewskich w pałacu Ministerstwa skarbu na *Himmelpfortgasse* odbyło się, jak już wiadomo, we czwartek, 16 b. m., stosownie do poprzedniej zapowiedzi, a było ono, jak pisze korespondent wiedeński do *Czasu*, zarazem pożegnalnym wieczorem na czas letnich wakacyj dla polskiej kolonii w Wiedniu, która po zamknięciu Rady państwa rozjeżdża się na wszystkie strony. — Podczas bowiem gdy jedni wracają do kraju, a z tych znaczna część weźmie udział w akcyi wyborczej, drudzy udają się albo do wód, albo na Wystawę paryską, lub też na willedżiaturę. Gospodarstwo zaś sami, którzy uprzejmie zaprosili na to wzajemne pożegnanie rodaków, prawdopodobnie niebawem przeniosą się, jak co roku, do Hitzing, gdzie kanclerz skarbu szuka zwykle wytchnienia po długich miesiącach walk i mozolnej a obfitej w skutki pracy.

Wieczór czwartkowy, przepędzony w najwspanialszym pałacu wiedeńskim, pełnym wspomnień historycznych i przedmiotów sztuki, nagromadzonych przez jednego z najsympatyczniejszych bohaterów ubiegłych czasów, przez tego ks. Eugeniusza Sabaudzkiego, co nadawał piętno monumentalności i czynom swoim i dziełom swoim i gmachom, które budował, wieczór ten w tych ramach ozdobnych, uprzyjemniony serdeczną gościnnością Gospodarstwa, oraz staraniem i talentem występujących amatorów, pozostawił po sobie nader miłe wspomnienie, które towarzyszyć będzie wiedeńskiej kolonii polskiej podczas jej letnich, zdala od stolicy przepędzonych miesięcy. Jako słuszną zasadę zaproszeń przyjęto znajomość języka polskiego, skoro przedstawienie odbyło się wyłącznie po polsku. Zatem zebrali się około 8-mej tylko należący do *langue polonaise*. Między tymi wymienić należy wspólnego Ministra wojny generała Bauera wraz z małżonką; JE. p. Ministra Zaleskiego z synem; hr. Jadwigę Wodzicką, która pozostała w Wiedniu na to przedstawienie, a nazajutrz odjechała do Tyczyna na letni pobyt; hr. Ludwika Wodzickiego; Namiestnikową hr. Maryę Badeniową; barona i baronową Schenk; JE. prezesa sądu wyższego w Krakowie Zborowskiego; posła Wysockiego wraz z małżonką; hrabinę Seidler z domu hr. Załuską; hrabiego i hrabinę Pinińskich; hr. Drohojewską; ks. Jerzego Czartoryskiego wraz z córką (księżna bowiem bawi na kuracyi w Baden); hr. Wilhelma Siemieńskiego, który przybył z Badenu, gdzie przebywa na kuracyi; generała Rodakowskiego wraz z małżonką; redaktora *Czasu* p. St. Koźmiana. Byli też licznie zebrani posłowie z naszego kraju do Rady państwa, a między nimi prezes komitetu wyborczego zachodniego i członek Wydziału krajowego Leon Chrzanowski; poseł Benoe; posłowie Biliński i Chamiec wraz z małżonką; Kozłowski i hr. Piniński oraz Klucki, Struszkiewicz i Rutowski; polscy urzędnicy różnych Ministerstw, przedstawiciele dziennikarstwa krajowego i wiele innych jeszcze dam i zaproszonych gości pospieszyło na ten wieczór, który rozpoczął się przedstawieniem na ślicznie urządzonej w obszernej komnacie pałacowej scenie, odpowiednio do następującego programu: „Przedstawienie amatorskie dnia 16 maja 1889 r. „Pan A. i pani B.“ fraszka sceniczna F. R. Lanci. Rzecz dzieje się w pokoju I klasy na stacyi kolei. „Morderca“, komedya w 1 akcie E. About. Osoby: Pani Pérard. Lecoincheux, prokurator. Alfred Ducamp, malarz. Anielcia, pokojówka. Jan, ogrodnik. Brygadyer żandarmów. Rzecz dzieje się za naszych czasów w zamku wdowy Pérard. Początek o godzinie 7½“.

Nietylko żywe oklaski, ale lepsze od nich prawdziwe zajęcie, towarzyszyło wesołej, swobodnej grze amatorów, między któremi niejedna i niejeden złożyli dowody usposobienia i talentu prawdziwie scenicznego, oraz utrzymali świetnie sławę towarzystwa, które już zdobyło sobie oddawna ostrogi teatralne w przedstawieniach w pałacu ks. Sabaudzkiego. — Tym razem nagrodą dla nich stało się uznanie nie tylko ogółu gości, ale także znawców i lubowników teatru, którzy zwykle surowszemi są od innych w sądach swoich. Pokojówka w „Mordercy“, prokurator i malarz, to samorodne talenta prawdziwe a cenne; — podczas gdy pani Pérard wdziękiem, brygadjer i ogrodnik humorem i prawdą odznaczali się. Pan A. i pani B. niezawodnie lepiej sprostali trudnemu a niezbyt

wdzięcznemu zadaniu, niżby to uczynić mogli aktorzy z zawodu, gdyż więcej pomocną tu była swoboda i naturalność, niż nią być mogła technika.

W końcu, ponad program, odegrano doskonale wyborną komedyę „Pułapka na myszy“.

Dzięki obszernym, wysokim podwojom pałacu ks. Eugeniusza, zapał widzów nie został oziębiony przez dokuczliwy upał, który od kilku dni zapanował w Wiedniu. Resztę wieczoru przepędzono pod przyjemnem wrażeniem przedstawienia, — a młodzież wzbogaciła wspomnienia ostatnich w tym sezonie przepędzonych w stolicy chwil, ochoczym tańcem.

— **Z powodu zgonu ś. p. Alfreda hr. Potockiego** powiewają chorągwie żałobne z gmachów: sejmowego, Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Banku hipotecznego, Kasyna narodowego i t. d.

Z Łańcuta donoszą nam: „Alfred hr. Potocki zmarł“; słowa te powtarzają tu sobie z ust do ust i ze szczerym żalem ubolewają tutejsi mieszkańcy nad stratą niepowetowaną, bo tracą w zmarłym opiekuna swego a miasto dobroczyńcę. To też na pierwszą wieść o śmierci ś. p. Alfreda hr. Potockiego wywieszono na znak żałoby czarne flagi na ratuszu, szkole i innych ,budynkach.

Reprezentacya miasta Podhajec na wieść o śmierci honorowego swego obywatela i posła swego Alfreda hr. Potockiego, wysłała telegram kondolencyjny na ręce syna, hr. Romana, a flaga czarna powiewa na budynku miejskim.

Tutejszy konwent OO. Bernardynów ogłasza: Za duszę ś. p. Alfreda hr. Potockiego, b. c. k. Namiestnika jakoteż Marszałka królestw Galicyi i Lodomeryi, b. Prezydenta Ministrów, J. C. K. Mości rzeczywistego tajnego radcy i podkomorzego, kawalera orderów: Złotego runa, Żelaznej korony I. klasy i innych, posła na Sejm krajowy i członka Izby panów, ordynata na Łańcucie itd. itd., Syndyka generalnego prowincyi galicyjskiej zakonu OO. Bernardynów, zmarłego na dniu 18 maja b. r. w Paryżu, odprawione będzie w kościele OO. Bernardynów we wtorek, dnia 21 b. m., o godzinie 11 przed południem nabożeństwo żałobne, na które zakon OO. Bernardynów, ciężko dotknięty stratą najzacniejszego i najwspaniałomyślniejszego swego opiekuna i dobrodzieja, zaprasza wszystkich wiernych.

— **P. Włodzimierz Niezabitowski** nadał z mocy przysługującego sobie prawa, opróżnione stypendyum z fundacyi im. Ludwiki Niezabitowskiej, w kwocie rocznej 210 zł. w. a. Mieczysławowi Janowi Msciwujewskiemu, słuchaczowi III roku praw w c. k. Uniwersytecie lwowskim, sierocie po oficyaliście prywatnym.

— **Komisya informacyjna**, istniejąca w łonie Towarzystwa Bratniej Pomocy słuchaczy wszechnicy lwowskiej zwraca się ponownie do szanownej publiczności z uprzejmą prośbą by wszelkie lekcye, tak w mieście jakoteż na prowincyi, raczyła zgłaszać do tego Towarzystwa, zarazem uprasza komisya pp. adwokatów i szefów biur, ażeby zechcieli popierać cele Towarzystwa przez umieszczanie w swych biurach kandydatów, poleconych na ich żądanie, przez komisyę informacyjną Towarzystwa. Komisya poleca tylko kolegów, którzy na zaufanie zasługują, a z podjętych przez się obowiązków należycie się wywiązują.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje upoważniony do tego przez Wydział p. Wacław Korabiewski, codziennie między 12 a 1 i 2 a 3 w kancelaryi Towarzystwa (Rynek l. 24 II piętro).

(*m*) **Zgromadzenie robotników lwowskich** odbyło się wczoraj w sali ratuszowej w obecności komisarza policyi p. Zajączkowskiego. W sprawie zmiany statutu „Zgromadzenia towarzyszów“ uchwalono wybrać komisyę, która zastanowi się nad zmianą §. 2 statutu a mianowicie w kierunku oznaczenia czasu pracy, unomorwania liczby uczniów w stosunku do liczby robotników i ułożenia dokładnego cennika na wszystkie roboty. Po dłuższej dyskusyi uchwalono w zasadzie założyć Izbę robotniczą, której zadaniem byłoby załatwianie sporów między robotnikami a stowarzyszeniami rękodzielniczemi tudzież zastępowanie interesów poszczególnych członków i wszystkich korporacyj.

= **Zamach samobójczy.** Franciszek Niczęglewski, rodem ze Lwowa, liczący lat 30, wielokrotnie notowany włóczęga, napił się wczoraj wieczór w szynku pod l. 23 przy ulicy Gródeckiej rozczynu fosforowego z zapałek w piwie, w zamiarze samobójczym. Po udzieleniu mu doraźnej pomocy odstawiono Niczęglewskiego do głównego szpitala.

— **Z obserwatoryum** c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, dnia 20 maja 1889 r. Barometr idzie w górę.

W obu ubiegłych dobach, licząc od godziny 12 w południe, mieliśmy wiatr SE, niebo prawie czyste, a powietrze miernie wilgotne.

Srednia temperatura doby sobotniej była +14·5°C, niedzielnej +15·5°C, najwyższą +19·0°C mieliśmy w sobotę w południe, najniższą +7·4°C w niedzielę nad ranem.

Obie doby były pogodne.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się we Włoszech; zwyżka 770 do 765 mm. w Szwecyi; zniżka drugorzędna utworzyła się w północnych Niemczech.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 9 rano 763 mm.

Prognoza na dobę następną od 12 godziny dnia 20 maja b. r.: Wiatr o niepewnym kierunku, przeważnie SE, średnia temperatura doby około +16°C, niebo w części pogodne, powietrze miernie wilgotne; pogoda, co najwyżej opad nieznaczny.

— **Do Rady powiatowej** kałuskiej, przy wyborze uzupełniającym z grupy większych posiadłości, wybrany został p. Stanisław Skarzyński, właściciel dóbr w Studziance.

— **W Uniwersytecie** krakowskim, w sobotę, p. Antoni Skiślewicz, rodem z Rakowa, w Galicyi, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

Tegoż dnia w Uniwersytecie wiedeńskim p. Dawid Meller, rodem ze Lwowa, otrzymał stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **O krwawem** zajściu w Krakowie otrzymujemy następujące szczegóły: Dnia 14 b m, strażnik policyjny Dach przyaresztował Leopolda Pyżowskiego, kancelistę sądowego, za gwałt publiczny, na żądanie Józefa Tylko, właściciela ogrodu gościnnego. Pyżowski porozbijał stoły i rzucał flaszkami na obecnych w ogrodzie. Przyprowadzony na podwórze aresztów policyjnych Pyżowski ugodził dwukrotnie nożem kaprala policyjnego Peliwę, a gdy rzucił się także na żołnierza policyjnego Burgiela, biegnącego na pomoc Peliwie, ten ostatni w obronie własnej ranił Pyżowskiego szablą i tem go ubezwładnił. Peliwę odwieziono do szpitala wojskowego, Pyżowskiego zaś, który jak później stwierdzono, cierpi pomieszanie zmysłów, oddano do szpitala obłąkanych.

— **Burza czwartkowa** spowodowała przerwy w komunikacyi kolejowej nietylko pod Krzeszowicami, ale także w Królestwie na kolei Warszawsko-wiedeńskiej i dąbrowskiej, oraz w Morawie. Na podgórzu tatrzańskiem sprawiła także dotkliwe spustoszenia. I tak w Połoninie i Białym Dunajcu, górskie potoki, wezbrały skutkiem ulewy gwałtownie, w wielu miejscach już i tak nędzną rolę albo zasypały kamieniami, albo ogołociły z warstwy uprawianej gleby. Niejeden gazda musi ponownie zasiewać rolę swoją, albo pozostawić ją niepewnym dalszym losom. W jednem miejscu na przestrzeni kilkunastu hektarów między domami w Poroninie spadł grad, pokrywając ziemię warstwą do pół metra grubości.

— **W skutek oberwania się chmury** d. 16 b. m. podmyła woda wał kolejowy przy stacyi Emmingen, na linii Soltau-Monaster. Komunikacya kolejowa pomiędzy Berlinem a Bremeną chwilowo była przerwana. Pociągi idą na Magdeburg i Hanower.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Nekli, w Poznańskiem, weteran wojsk polskich z r. 1831 Wojciech Sybilski, przeżywszy lat 84.

W Paryżu Aleksander Dowmunt Matuszewicz, weteran wojsk polskich, w 61 roku życia.

We Lwowie pani Julia z Morawskich Gizowska, właścicielka dóbr, licząc lat 84.

W Wiedniu dyrektor Towarzystwa austro-węgierskich kolei państwowych, Reinkardt.

W Buenos Ayres były prezydent republiki Urugwajskiej, Maximo Santos.

— **Fundacya dla doktorów prawa.** Hr. Henryk Hardegg, który zmarł ubiegłej soboty w Wiedniu, zostawił dość dziwaczny testament. Cały swój majątek, wynoszący przeszło 600.000 złr., zapisał na rzecz fundacyi doktorów prawa, która ma wejść w życie za — 100 lat. Egzekutorem testamentu mianował Uniwersytet wiedeński. Testament przyznaje prawo korzystania z tej fundacyi przedewszystkiem członkom rodziny Hardeggów. Ten hr. Hardegg, który po upływie 100 lat będzie posiadaczem fideikomisu rodziny Hadeggów i który uzyska stopień dr. praw w Uniwersytecie wiedeńskim, będzie miał prawo użytkowania fundacyi dla drów prawa, która nawiasem mówiąc, w owym czasie urośnie co najmniej do 10 milionów zł. Cztery procent z tych dochodów zastrzeżone są na osobną znowu fundacyę dla wspierania doktorów praw, którzy dyplom doktorski uzyskają w jednym z Uniwersytetów austryackich i są katolikami. Na wypadek, powiada testator, gdyby Uniwersytet wiedeński lub władze austryackie fundacyi tej nie uznały, zapisuję cały ów kapitał w równych połowach dla miasta Nowego Jorku i Rio de Janeiro.

— **Trzy petardy** podrzucono na miejscach publicznych w Tryeście w przeddzień uroczystości spuszczenia na morze okrętu „Franciszek Józef I.“, mianowicie przed gmachem Namiestnictwa, w ogrodzie tego gmachu i przed lokalem Towarzystwa „Societa Austria“. Petardy eksplodowały, ale nie wyrządziły szkody. Sprawców na razie nie wyśledzono.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystawa przyjaciół sztuk pięknych, przy ulicy Trzeciego Maja (dom Tennera), otwartą jest codziennie od godziny 10 rano do 4 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Z TEATRU

(„Przygody Jana“, komedya w 1 akcie z francuskiego. — „Kobiety nerwowe“, komedya w 3 aktach Ernesta Bluma i Raula Toché. — Czy to koniec sezonu?... Trzy operetki z rzędu i „Gonitwa za szczęściem“. — W Krakowie inaczej. — Występy panny Wisnowskiej.)

Z dwóch tygodni ubiegłych mamy do zanotowania tylko jednoaktówkę z francuskiego p. t. „Przygody Jana“ i komedyę trzyaktową „Kobiety nerwowe.“ Wyznajemy szczerze, że co do pierwszej jednoaktówki, wolelibyśmy nie mieć jej do zanotowania, bo prócz kilku płaskich konceptów i trywialnej sytuacyi, wywołanej przez idyotycznego fagasa, któremu się zdaje, że pani domu w nim się zakochała, niema nic w tym utworze ani dowcipnego, ani ciekawego. Ciekawym jest tylko przekład, którego twórca niewiadomo w którym języku jest mniej biegły: we francuskim, czy polskim; zapewne jakimś innym musi władać doskonale, bo to rzecz pewna, że myśli francuskiego oryginału chyba zaledwie domniemać się można z frazesów urągających wszelkim regułom gramatyki polskiej. Szkoda rzeczywiście było trudu na naukę tej jednoaktówki niesmacznej i niezabawnej.

„Kobiety nerwowe“ denerwowały nas przez dni dziesięć, w ciągu których były odkładane ze środy na piątek i z piątku na środę. Ten ostatni dzień był snać im przeznaczony bo nareszcie we środę ubiegłą ujrzeliśmy zdenerwowaną p. Kwiecińską w roli Antoniny Pongibaud i również zdenerwowaną panią Gostyńskę w roli Sydonii i panią German i pannę Urbanowicz — wszystkie z rozstrojonemi nerwami. *Par le temps qui court*, to bardzo właściwy przedmiot, z tą różnicą, że teraz mężczyzni okazują daleko silniejszy rozstrój nerwowy, niż kobiety, które się już wyspazmowały w XVIII wieku i teraz są nieco spokojniejsze. Panowie Blum i Toché nie poruszają wszakże tej „nerwozy“ jako choroby społecznej, a wyzyskują ją jedynie w celu zabawienia publiczności, co po części osiągają środkami właściwemi farsie. Sytuacya jest następująca: Młoda mężatka pani Pongibaud okazuje od pewnego czasu niezwykłe zdenerwowanie. Wszystko jej nie dogadza, wszystko nie dzieje się tak, jakby ona pragnęła; co w obec zmienności jej życzeń, jest celem nie do osiągnięcia. Stan ten daje się dotkliwie uczuć wszystkim domownikom a najbardziej mężowi, panu Pongibaud, tembardziej, że po za zdenerwowaną żoną, stoi zawsze, równie chronicznym rozstrojem nerwów dotknięta świekra, pani Elwira Chamoisel, która chociaż ciągle powtarza, że do spraw domowych swej córki mięszać się nie myśli, korzysta z każdego jej rozdrażnienia, aby ją buntować przeciw całemu rodzajowi męskiemu a w szczególności przeciw panu Pongibaud, z którym w otwartej jest walce. Równie uciemiężonym przez panią Elwirę jest jej mąż własny, p. Chamoisel, który wszakże doświadczeniem nauczony i umiejący postępować z krokodylami, jako niegdyś mieszkaniec Antyllów, usiłuje zachować zimną krew w obec nerwowych rozdrażnień żony, powtarzając sobie ciągle: trzeba łagodnie jak z kajmanem! Ale zasada ta, bardzo zbawienna, choć nieraz trudna do przeprowadzenia w praktyce, okazuje się też za ciężką dla młodszego i żywszym obdarzonego temperamentem p. Pongibaud. W obec ciągłych intryg świekry, wybucha on w końcu srogim gniewem i wyprasza ją ze swego domu, dokąd wnosiła niezgodę. Pani Elwira z godnością wychodzi a córka pozostaje na to tylko, aby oświadczyć mężowi, iż takiego traktowania matki nie ścierpi i zażądać rozwodu. Pan Pongibaud, który pomimo wszystkiego, żonę ubóstwia a przekonany, że bez wpływu matki, byłaby najlepszą, oświadcza, że na rozwód dobrowolnie się nie zgodzi, nie ma zaś powodu do wytoczenia jednostronnej skargi.

— Ja powód znajdę! — woła oburzona do najwyższego stopnia pani Antonina.

— To będzie trudno — odpowiada spokojnie p. Pongibaud — jestem ci wierny, kocham cię szczerze, żadnych faktów złego obchodzenia się przytoczyć nie zdołasz....

— To ja będę wiarołomną! — nieposiadając się już, oświadcza Antonina.

Chwila osłupienia, a potem przerażenie małżonka. Żądło zazdrości ukłuło go w samo serce....

— Gdzie spólnik? — pyta strwożony.

— Ach, o to najłatwiej, znajdę go na los szczęścia.... w księdze adresów.

To mówiąc, Antonina porywa książkę adresową i rzeczywiście na los szczęścia otworzywszy ją, przekłuwa szpilką nazwisko... cukiernika p. Oskara Chapeloux... A od słów natychmiast przystępując do czynu, pisze list do wybrańca losu i posyła go w obecności męża przez służącę, pod wskazanym adresem....

Że pani Antonina jest osobą w najwyższym stopniu nerwową, to już czytelnicy z tego jej postępku osądzić mogą. W rychle przychodzi wprawdzie opamiętanie, wraz z trwogą, że list kompromitujący jest już w ręku owego cukiernika. Tymczasem p. Chapeloux o niczem nie wie, bo listu Antoniny wcale nie odebrał dla tej prostej przyczyny, że służąca pani Pongibaud przechowała go przezornie u siebie. Pan Chapeloux innemi zresztą myślami zajęty, — ma się bowiem żenić z osobą, której stanowisko kupieckie mocno szacuje, nie czując zresztą żadnych żywszych afektów dla p. Sydonii, osoby nie zbyt już młodej, która nadto nie wie na pewno czy jest wdową, czy mężatką. Mąż Sydonii od lat wielu wybrał się na Antylle i zniknął tam bez wieści. Przypuszczenie jest więc uzasadnione, że umarł i na tem przypuszczeniu p. Chapeloux i pani Sydonia opierają swe matrymonialne projekta. W tej chwili właśnie, gdy cukiernik, otrzymawszy czuły liścik Sydonii, nad projektami temi rozmyśla, wpada do sklepu wzburzony pan Pongibaud, ścigający swoją żonę i zapytuje cukiernika, czy otrzymał list od kobiety. P. Chapeloux bardzo zdumiony, zkąd ktoś może wiedzieć o liście Sydonii, odpowiada wszakże, że list otrzymał, czem wywołuje gniew i groźby pana Pongibaud. — Ta kobieta jest zamężną! woła małżonek Antoniny. — Więc mąż jej wrócił?.. — przerywa przerażony Chapeloux, myśląc o Sydonii. Pan Pongibaud pytanie to potwierdza i grożąc wybiega ze sklepu, lecz za nim wnet się ukazuje pani Elwira, potem p. Chamoisel, każde zaś z nich powtarza oszołomionemu cukiernikowi jedno i to samo: kobieta, która do niego list pisała, jest zamężną! Oczywiście wszyscy myślą o Antoninie, p. Chapeloux zaś sądzi, że to mowa o Sydonii, i jest przekonany, że jej mąż z Antyllów powrócił.

Na tem nieporozumieniu oparty jest główny efekt komiczny i ztąd wynikają dalsze zawikłania, które gmatwają się przez całe dwie odsłony. Zręczność sceniczna w tej gmatwaninie, to główna zaleta utworu a najlepszą sceną jest ta, w której p. Chapeloux żegna się z Sydonią w przekonaniu, że mąż jej powrócił. Przypominając sobie krótkie dzieje swej znajomości, rozczulają się oboje; p. Chapeloux w obec niemożności poślubienia Sydonii, uczuwa nagle dla niej więcej niż szacunek, przekonywa się, że ją kocha Płaczą tedy oboje i żegnają się — a publiczność wtóruje im serdecznym i szczerym śmiechem. Ta rozpacz dwojga ludzi, którzy nagle zaczynają się kochać w obec przeszkody, nie istniejącej w oczach widza, polegającej na nieporozumieniu, dla nich wszakże rzeczywistej i niezwalczonej, jest efektem prawdziwie i szczerze komicznym, spotęgowanym wyborną grą pana Frenkla i pani Gostyńskiej.

Wszystkie interesowane osoby gromadzą się wszakże w sklepie p. Chapeloux. Tu ucieka i kryje się Antonina, ścigana przez męża, tu w ślad za nią wpada pani Elwira, którą Sydonia w skutek nowego nieporozumienia traktuje jako pokojówkę szukającą służby, tu dalej przybywa p. Chamoisel, a p. Chapeloux bierze go za małżonka Sydonii, który wrócił z Antyllów, — słowem wszyscy są w ciągłych nieporozumieniach, które się jeszcze wzmagają, gdy p. Pongibaud znajduje swoją żonę w pokoju cukiernika, ukrytą tam bez wiedzy p. Chapeloux i bez wiedzy Sydonii. Podwójna tedy scena zazdrości ze strony męża Antoniny i Sydonii, która posądza biednego cukiernika o przeniewierstwo.

Odsłona ostatnia przynosi wreszcie rozwiązanie tych zawikłań i nieporozumień. Wszyscy przychodzą pomału do równowagi, którą ustala stanowczo przyznanie się służącej, że listu do cukiernika, pisanego przez panią w rozdrażnieniu, nie doręczyła mu wcale. I wszystko się kończy najlepiej, tembardziej że mąż pięknej Antoniny, dowiaduje się wreszcie o głównej przyczynie rozdrażnienia nerwów swej młodej małżonki, przyczynie bardzo naturalnej, która wywołuje rumieniec na jej śliczną twarzyczkę, a serce p. Pongibaud porusza niedoznawanem dotąd uczuciem ojcowstwa.

Publiczność wychodziła z teatru dość zadowolona. Farsa bowiem pp. Bluma i Tochégo, należy do rzędu zręczniejszych utworów tego rodzaju. Dobre wrażenie przypisać też należy doskonałej grze artystów, zwłaszcza zaś p. Frenkla, który w roli cukiernika Chapeloux jest nieporównany w swoim spokojnym, rozumnie miarkowanym a tak naturalnym komizmie. Piękna Antonina miała godną przedstawicielkę w pani Kwiecińskiej, rolę Elwiry z niezwykłem umiarkowaniem i zupełnie poprawnie odegrała pani German, a pani Gostyńska była wyborną jako Sydonia. Chamoisel, który z żoną swą łagodnie jak z kajmanem się obchodzi, nie mógł mieć lepszego przedstawiciela jak p. Zboiński. Inne mniejsze role były odegrane zupełnie poprawnie a nawet p. Fedyczkowski w roli służącego, za swój płacz nerwowy, otrzymał oklaski.

Obawiamy się, że „Kobiety nerwowe“ zakończą sezon tegoroczny. W maju, niezwykle wcześnie, nastało kanikularne gorąco, a następstwa podniesionej temperatury nie długo dały na siebie czekać. Publiczność ucieka na Wysoki Zamek, w sali teatralnej pustki, gorąco i — operetka... Ale nadaremnie p. Jerzyna „napada“ swym głosem, na głos pani Zimajer, napróżno p. Myszkowski, każe się „cieszyć poddanym“... w sali atmosfera panuje dusząca, nie śmieje się nikt, w dole słychać tylko szepty tajemnicze i widać postacie o tragicznym wyrazie twarzy. a w górze, na całej linii drugiego piętra, elektryczność coraz groźniej się gromadzi. Drży jakaś burza tajemnicza wśród tej denerwującej pustki, którą jedna Sigrid Arnoldson zdołała, pomimo upału, zapełnić. — Dyrekcya, mając snać nieograniczoną ufność w zbawienny i wszechstronnie działający wpływ muzyki, która „łagodzi obyczaje“, odwołała wprawdzie w sobotę „Barona Cygańskiego“, z przyczyn od niej niezależnych, lecz natomiast uraczyła nas „Sercem i Ręką“, wczoraj „Mikadem“ a na dzisiaj dla odmiany zapowiedziała „Nanon“ co znów zmieniła, także dla odmiany, na „Nerwowe kobiety“, — poczem wielka, uroczysta przerwa, z powodu przygotowań do „Gonitwy za szczęściem“ — nowej operetki. — Biedny p. Jarecki! doprawdy lękamy się aby mu ręka nie odmówiła wreszcie posłuszeństwa przy wywijaniu batutą tyle wieczorów z rzędu, — ale skoro idzie o uspokojenie muzyką umysłów rozdrażnionych zbyt wczesną kanikułą, poświęcić się warto. Niech więc będzie owa „Gonitwa“, chociaż wątpimy, aby ona doprowadziła dyrekcyę do upragnionego „szczęścia“. W ogóle jesteśmy pesymistycznie usposobieni, pomimo żeśmy dla rozproszenia niedobrych przeczuć wysłuchali cierpliwie wczoraj kupletów p. Myszkowskiego i „Sikoreczki“ p. Skalskiego. — Zdaje się nam ciągle że „Kobiety nerwowe“ położą kres komedyi w teatrze naszym, przynajmniej na sezon obecny.

Za to w Krakowie inaczej. Tam gorąco nie odstraszyło publiczności od sali teatralnej a dyrekcya zamiast urządzać „Gonitwy za szczęściem“ postarała się o atrakcyjne występy panny Wisnowskiej, które zakończyły się przed dwoma dniami olbrzymim tryumfem artystki warszawskiej. Przedstawienie było składane, teatr przepełniony.

Artystka jak donoszą z Krakowa odtworzyła znakomicie scenę obłąkania z „Hamleta“. Bez gwałtownych wybuchów potrafiła wzruszyć słuchaczy, a gra inteligentna, pełna uczucia i rzewnego liryzmu dowiodła raz jeszcze, że panna Wisnowska jest pierwszorzędną siłą na scenach polskich. W komedyjce „Broń niewieścia“ swoim prawdziwym śmiechem i udanym płaczem pobudzała do szalonej wesołości całą salę.

Przedstawienie odbyło się na dochód budowy domu akademickiego w Krakowie, w którem panna Wisnowska przyjęła udział bezinteresownie. Przyjmowano ją też nadzwyczaj serdecznie. Przy wejściu powitaną została oklaskami, trwającemi kilka minut, tak, iż musiano spuścić kurtynę, aby artystka wzruszona, mogła przyjść do siebie i wejść w charakter swej roli.

Następnie ofiarowano piękny bukiet z napisem na szarfach: Maryi Wisnowskiej — Krakowianie, olbrzymi kosz z kwiatami, dwie palety, jedna z udatnym jej portretem, wykonanym przez artystę malarza p. Aleksandrowicza. Po ostatnim akcie wręczono wieniec laurowy od młodzieży akademickiej krakowskiej z dedykacyą: „Gwieździe teatru polskiego.“

Po ukończeniu sceny obłąkania obsypano ją setkami bukiecików z galeryi, zapełnionej wyłącznie uczniami medycyny, a za kulisami pożegnano ją znanym śpiewem „Niech żyje nam.“

Młode i gorące ręce biły tak entuzyastyczne i przeciągłe brawa, iż na zakończenie nad program oddeklamowała artystka prześlicznie bardzo piękny wierszyk p. t.: „Krakowianka“.

Liczny zastęp młodzieży odprowadził artystkę do bramy hotelu.

Panna Wisnowska miała sposobność przekonać się że publiczność krakowska umie zawsze ocenić talent istotny. — I lwowska także potrafiłaby go ocenić. Ale niestety, u nas.... „Gonitwa za Szczęściem“ a co dalej będzie..... tajemnica! ***

GOSPODARSTWO I HANDEL

*** **Targ zbożowy.** *) Dnia 20 maja 1888 r.

Lwów, pszenica 6·80 do 7·35, żyto 5·80 do 6·25, jęczmień browarny 6·25 do 7·—, owies 6·15 do 6·60, groch 6·50 do 10·50, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 11·— do 11·65, lnianka —·—, koniczyna czerwona 50·— do 75·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka 60.— do 75·—.

Tarnopol, pszenica 6·70 do 7·20, żyto 5·25 do 5·75, jęczmień browarny 5·60 do 6·75, owies 5.50 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6·50 do 7·25, rzepak 11·— do 11·50 lnianka —·—, koniczyna czerwona 48·— do 74·—, koniczyna biała 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Podwołoczyska, pszenica 6·60 do 7·15, żyto 4·75 do 5·35, jęczmień 5·— do 6·50, owies 5·60 do 6·—, groch 6·— do 10·—, wyka 6.— do 7·20, rzepak n. 11·10 do 11·65, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała 48·— do 59 —, koniczyna szwedzka —·— do —·—.

Jarosław, pszenica 6·85 do 9.40, żyto 5·80 do 6·15, jęczmień 5·75 do 7·—, owies 5·80 do 6·15, groch 6·50 do 11·—, wyka 6·75 do 7·50, rzepak 11·15 do 11·65 lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 48·—, do 74·—, koniczyna biała 31·—, do 35·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Czerniowce, pszenica 6·85 do 9.40, żyto 5·70 do 6·70, jęczmień 5·80 do 6·10, owies 6·— do 6·35, groch 6·— do 10, wyka —·— do —·—, rzepak 11·— do 11·45, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 65·— do 68.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od —·— do —·— zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, nominalnie.

Okowita gotowa za 10·000 litrów pro loco Lwów 11·75 do 12·— zł.

Brak ruchu handlowego pomimo przychylniejszej tendencyi.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Z upoważnienia centralnego Komitetu przedwyborczego sejmowego i Komitetu przedwyborczego dla miast i miasteczek. Pp. Edmund Mochnacki, dr. Zdzisław Marchwicki, Michał Michalski, dr. Bernard Goldman, dr. Ostaszewski-Barański, Rewakowicz Henryk, dr. Gustaw Roszkowski, Paweł Stwiertnia zapraszają wyborców miasta Lwowa na walne zgromadzenie, które się odbędzie dzisiaj w poniedziałek o godź. 7 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: Wybór miejskiego Komitetu przedwyborczego.

Tak zwany komitet sejmowych posłów włościańskich obecnie wydał obszerne sprawozdanie o działalności Sejmu w czasie od roku 1883 do 1889. Sprawozdanie to obejmuje XV rozdziałów, z których każdy zawiera krótki pogląd na pewną grupę spraw sejmowych.

Na wczorajsze zebranie w Krakowie delegatów Zachodniej Galicyi, które odbyło się pod przewodnictwem p. Chrzanowskiego, przybyło 36 delegatów. Celem uzupełnienia komitetu centralnego wybrano pp.: dr. Weigla z Krakowa, Iwańskiego z Wadowic, ks. Ziemiańskiego z Biecza, wreszcie ks. Walczyńskiego i dr. Trybulca z Tarnowa. Komitet ostatecznie uzupełni się dobraniem prezydenta Krakowa, dalej jednego z księży, którego wskaże ks. biskup, izraelity, przez zbór wyznaczonego, wreszcie redaktorami *Czasu* i *Reformy*.

Najj. Pan nadesłał na ręce wiceadmirała barona Sternecka następujący telegram:

„Z okazyi szczęśliwego spuszczenia na wodę krzyżownika noszącego Moje Imię, sprawia Mi to prawdziwe zadowolenie, iż mogę ponownie obwieścić Mojej marynarce wojennej, jak wielce znajduje pełne Moje uznanie jej cała działalność, która stojąc na wysokości najlepszych tradycyj, w ciągłym i świadomym celu rozwoju daje rękojmię na przyszłość.“

Onegdaj odbył się w apartamentach Najj. Pana w Schönbrunnie obiad galowy, na którym byli między innymi: król duński, ks. Cumberland i ks. Czarnogóry z osobami swego orszaku, wielki ochmistrz nadworny ks. Hohenlohe, p. Minister hr. Kalnoky i wielu innych dygnitarzy dworskich, dyplomatycznych i wojskowych.

Najj. Pan przyjmował d. 17 b. m. Najd. Arcyks. Franciszka Ferdynanda, który tego dnia wyjechał do Pragi.

Najd. Arcyksiążę Albrecht wyjechał wczoraj na czas jakiś do Galicyi celem objęcia kierownictwa nad taktycznemi ćwiczeniami podróżnemi.

Król duński i książę Czarnogóry złożyli sobie przedwczoraj nawzajem wizyty.

Król i królowa duńscy opuszczą dzisiaj Wiedeń i udadzą się wraz z księstwem Cumberland do Gmunden, zkąd król Chrystyan wyjedzie na kuracyę do Wiesbadenu.

Dzisiaj również opuści stolicę austryacką i uda się wprost do Petersburga książę Czarnogóry.

P. prezes gabinetu hr. Taaffe przyjmował przedwczoraj poselstwo japońskie, które przybyło do Wiednia w zamiarze zapoznania się z wewnętrzną administracyą austryacką. Poselstwo złożyło również wizytę p. Ministrowi wojny generałowi Bauerowi.

Z okazyi 60 letniej rocznicy służbowej dał w sobotę wieczorem p. Schmerling obiad na 80 osób.

Wszystkie prawie dzienniki wiedeńskie zamieszczają z powodu zgonu Alfreda hr. Potockiego obok obszernych biografij zmarłego, wstępne artykuły, w których podnoszą z wyjątkowem uznaniem wysokie zalety zgasłego męża stanu i jego wielkie zasługi jakie oddał Monarchii na różnych polach życia publicznego, mianowicie na stanowiskach ministra rolnictwa, prezesa gabinetu i namiestnika Galicyi. Między innemi pisze *Fremdenblatt*, iż ś. p. hr. Potocki był jednym z tych wyjątkowych mężów, który umiał budzić tylko sympatye i zjednywać sobie przyjaciół. Do niego to można było w całej pełni zastosować przysłowie: „Piękna dusza w pięknem ciele“. Chociaż obcej narodowości potrafił podbijać serca Niemców, którzy cenili go tak wysoko, jak rzadko drugiego męża stanu. Ulubieniec korony, ulubieniec wszystkich warstw ludności, posiadając bezwzględne zaufanie Monarchy i także przewódców wszystkich stronnictw, był jakby stworzony na to, aby usunąć te trudności jakie nagromadziły się w państwie w chwili objęcia przez niego prezydentury gabinetu, aby sprowadzić to porozumienie między ludami, jakie poczytywał za najpierwsze zadanie swej sztuki państwowej. A mimo to doznał w swych zabiegach niepowodzenia. Gdzież tego przyczyna? Oto hr. Potocki który na sprawy publiczne zapatrywał się zawsze ze stanowiska wskazanego mu wyższym polotem umysłu, przypuszczał taki sam idealizm u wszystkich stronnictw. Sądził, że skoro tylko odwoła się do patryotyzmu nikt nie oprze się temu czarowi, że gdy wymówi słowo „pojednanie“ umilkną narodowe i polityczne waśnie... Nie liczył się z ludzkiemi właściwościami stronnictw i ich przewódców, lecz osobista jego sława i nieskazitelność jego charakteru politycznego wyszły nietkniętemi z tej porażki. W końcu przyznaje *Fremdenblatt*, iż ś. p. hr. Potocki położył podwalinę pod dzieło, które tak szczęśliwie prowadzi i rozwija hr. Taaffe.

N. f. Presse nakreśliwszy w swoim duchu działalność hr. Potockiego jako męża stanu, tak dalej pisze:

Nikt nie może wątpić, iż Austrya straciła w nim jednego z najszlachetniejszych swych patryotów. Polak z urodzenia i z ducha, należący jako spadkobierca jednego z najświetniejszych nazwisk i ogromnego majątku, do najwyższej arystokracyi, był przepełniony, jak nikt drugi, austryacką myślą państwową.... Jego austryacki patryotyzm stał po nad wszystkie osobiste sympatye i antypatye, a Monarcha, który o tem wiedział i oceniał należycie wierność jego, nie przestawał aż do ostatka zaszczycać go najzupełniejszem zaufaniem, bez względu, czy hr. Potocki przybywał do zamku cesarskiego w służbie państwowej, lub jako znakomity mąż prywatny. W obfitej galeryi na pół zapomnianych austryackich mężów stanu nie moglibyśmy zaprawdę wymienić nikogo, któryby zabierał ze sobą do grobu tyle i na wskróś rzetelnych sympatyj swych politycznych przeciwników, jak hr. Alfred Potocki. Kto raz tylko widział ową wzniosłą, smukłą, charakterystyczną postać z niezmiernie charakterystyczną głową i silnie wybitnemi rysami, ten jej już nigdy nie zapomniał, i zachował na zawsze w pamięci owo błogie wrażenie, jakie sprawia widok znakomitego, w najlepszem słowa znaczeniu, męża.

Dzisiaj zbierze się w Wiedniu, na zwykłą sesyę wiosenną, rada kolei państwowych.

Wiedeńska rada miejska odrzuciła jednogłośnie petycyę Stowarzyszenia Komensky'ego, o subwencyę dla szkoły czeskiej.

W Berlinie ogromne czynią przygotowania na jutrzejszy przyjazd króla włoskiego. Reprezentacya miejska wyznaczyła jak wiadomo na dekoracye ulic 150.000 marek. W kołach rządowych złe wywarło wrażenie, iż odnośna uchwała zapadła tylko większością jednego głosu, za przyznaniem bowiem kredytu głosowało 50 radców, przeciw 49. Złożona przez magistrat komisya artystyczna pracuje od dni kilku z gorączkowym pospiechem.

Na Opernplatz stanie grupa przedstawiająca Włochy i Niemcy, które podają sobie ręce. Projekt urządzenia w ratuszu wielkiej uroczystości wieczornej nie znalazł w reprezentacyi miejskiej poparcia.

Ks. Bismarck pojawił się przedwczoraj w parlamencie niemieckim i wziął udział w dyskusyi nad ustawą o zabezpieczeniu robotników na wypadek starości i niezdolności do pracy, książę upominał stronnictwa kartelowe do solidarnego w tej sprawie postępowania i wezwał konserwatywnych, aby nie czynili rządowi trudności w kwestyi wnikającej głęboko w najżywotniejsze interesa całego państwa.

Imieniem Koła polskiego przemawiał przeciw ustawie dep. dr. Komierowski.

Wedle depeszy berlińskiej, są podobno wszelkie widoki, iż dzisiaj zostanie podjętą na nowo robota w całym rewirze węglowym westfalskim.

Na Szląsku natomiast bezrobocie rozszerza się. Liczbę świątkujących obliczają na 20.000.

Jutro ma się odbyć ostatnie posiedzenie konferencyi w sprawie Samoa. Dotychczasowy przebieg obrad zdaje się zapowiadać osiągnięcie zupełnego porozumienia.

Wedle wiarygodnych wiadomości, szach perski, Nasr-Eddin, zamierza w przejeździe za granicę przybyć do Warszawy 27 b. m. i przepędzić tam dni pięć. Mieszkać szach będzie w pałacu belwederskim.

Z Petersburga donoszą prywatnie o licznych tam aresztowaniach podejrzanych o knowania nihilistyczne.

Nowe wybory do skupczyny serbskiej zostały rozpisane w całym kraju na 14/26 września.

Komisya budżetowa Izby rumuńskiej, która zbiera się w dniu jutrzejszym, przedyskutowała już wszystkie tytuły preliminarza. Wedle *Pol. Corr.*, opozycya, a głównie frakcya junimistów, zamierza odmówić gabinetowi Catargiu budżetu. Dzisiaj odbędzie się posiedzenie członków większości parlamentarnej dla naradzenia się nad położeniem. Dalej donoszą z Bukaresztu, iż król i królowa zamierzają przybyć na to posiedzenie senatu, na którem ma być wprowadzonym do niego następca tronu, ks. Ferdynand.

Zapewniają, że małżeństwo następcy tronu rumuńskiego z Alicyą, księżniczką heską, wnuczką królowej angielskiej, przyjdzie z pewnością do skutku.

Królestwo greccy wyjadą w podróż do Petersburga dnia 29-go b. m. Królestwo obrali drogę na Tryest, Wiedeń i Berlin, przyczem zabawią krótki czas w metropolii austryackiej i dni kilka w Berlinie.

Pol. Corr. donosi, iż turecka komisya wojskowa, po licznych próbach, zaleciła przyjęcie dla armii tureckiej broni palnej systemu Manlichera.

Agencya północna rozsyła z Konstantynopola następującą depeszę: „Porta otrzymała z Sofii wiadomość o zorganizowaniu w Serbii przez bułgarskich emigrantów i panslawistów, politycznego towarzystwa, mającego na celu zmianę obecnego porządku rzeczy w Bulgaryi. Towarzystwo rozporządza dostatecznemi środkami pieniężnemi, posiada licznych ajentów w Bułgaryi, na miejscu zaś, w Serbii, żadnych przeszkód w swej działalności od władzy nie doznaje.“

Z Cetynii donoszą, iż w sandżaku nowibazarskim, mianowicie w obrębie między turecko-czarnogórską rzeką graniczną Tard a rzeką Lim, przerzynającą ów sandżak, zaszły groźne starcia miedzy Chrześcianami a Mahometanami, skutkiem czego wielu Chrześcian zagrożonych na życiu, schroniło się do Czarnogóry. *Neue fr. Presse* zapisując tę wiadomość i zwracając uwagę na ciągle powtarzające się w pomienionej okolicy zaburzenia, które nie mogą oddziaływać dodatnio na prowincye okupowane, przypomina artykuł 25 traktatu berlińskie-

go, uprawniający Austryę do obsadzenia sandżaku nowibazarskiego i posunięcia się po za Mitrowicę, gdyby bezpieczeństwo publiczne tego wymagało.

W Danii wysuwa się znowu na porządek dzienny kwestya obwarowania Kopenhagi. W kołach wojskowych objawia się żywy ruch przeciw projektowi ufortyfikowania stolicy, a natomiast za rozwojem floty wojennej.

Francuska Izba deputowanych obraduje nad budżetem. Deput. Keller z prawicy krytykował na ostatniem posiedzeniu gospodarkę finansową republiki; odpierał zarzuty Jamais chwaląc politykę republikańską. Andrieux wmięszał do uwag o polityce republikańskiej ostrą krytykę i wyrażał nadzieję, że z wyborów w jesieni wyjdzie lepsza republika.

Spuller, minister spraw zagranicznych polecił francuskiemu posłowi w Monachium, ażeby w imieniu prezydenta republiki i rządu francuskiego, wyraził księciu regentowi współczucie z powodu zgonu królowej matki.

Prezydent Carnot podpisał dekret, przyzwalający na tombolę wystawową, której dochód ma być użyty na ułatwienie podróży celem zwiedzenia wystawy nauczycielom ludowym, rolnikom, robotnikom, podoficerom, żołnierzom i oddziałom marynarki.

Niektórzy kupcy, właściciele gospod i restauracyj, tudzież kilku dyrektorów teatralnych, usiłują rozpocząć agitacyę przeciw otwieraniu wystawy wieczór, ponieważ to przynosi im uszczerbek w dochodach. Agitacya ta, którą popiera kilku członków prawicy Izby, nie ma widoków powodzenia.

Król włoski Humbert przesłał Radzie związku szwajcarskiego wyraz zadowolenia z powodu zarządzeń, które podjęto w Szwajcaryi celem uczczenia monarchy Włoch w przejeździe jego do Berlina.

Według doniesień z Rzymu, na ostatniem posiedzeniu włoskiej Izby handlowej w Tunisie, prezes Izby doniósł, że wielu Włochów wystosowało prośbę do włoskiego ministra spraw zagranicznych, ażeby postarał się o przywrócenie jurysdykyi konsularnej.

Izba handlowa postanowiła nie brać w tem udziału jako korporacya.

Nord brukselski, który odzywa się ciągle niełaskawie o prezesie gabinetu włoskiego, Crispim, nazywa go w ostatnim swym artykule „żandarmem świętego przymierza“. W artykule tym mniema *Nord*, że Crispi towarzyszy królowi Humbertowi dla tego do Berlina, ażeby osobiście porozumieć się z księciem Bismarckiem z okazyi ponownie objawiającej się „irredenty“ w włoskiej Izbie deputowanych.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Bruck nad Litawą, 20 maja. Najj. Pan przybył tu dzisiaj rano na inspekcyę wojsk pierwszego okresu obozowego i po południu powrócił do Wiednia.

Wiedeń, 20 maja. Książę Czarnogóry wraz z ks. Daniłem odjechał dzisiaj do Petersburga.

Wiedeń, 20 maja. Na wczorajszem walnem zebraniu fundacyi Stefanii (dom schronienia w Bidermansdorf) odbytem pod przewodnictwem dr. Hye, uchwalono budowę drugiego zakładu dla pielęgnowania i kształcenia upośledzonych umysłowo dzieci. Budowa ma się rozpocząć jeszcze w ciągu bieżącego roku.

Wiedeń, 20 maja. Podane przez dzienniki wiedeńskie wiadomości z Cetynii o krwawem starciu Mahometan i Chrześcian w Sandżaku Nowego Bazaru, dotychczas nie zostały potwierdzone.

Berlin, 20 maja. Program przyjęcia króla Humberta został ostatecznie ułożony a zgodny on jest niemal zupełnie z ogłoszonym przez *Post* w dniu 11 b. m. programem.

Berlin, 20 maja. Zgromadzenie delegatów świątkujących robotników z Essen i Bohum w powiecie górniczym Dortmund, postanowiło podjąć na nowo roboty we wtorek; przeciw tej uchwale byli tylko niektórzy mowcy z rewirów w Gelsenkirchen.

Zwickau, 20 maja. Towarzystwo ochrony interesów górniczych uchwaliło nie przystać na ośmiogodzinny okres pracy w szybach, wliczając w ten czas spuszczanie się do podziemi i drogę z powrotem. Jednakże robotnicy w pojedynczych szybach chcą z pracodawcami prowadzić dalsze rokowania o unormowanie w inny sposób tego okresu. Władze ogłosiły publicznie ostrzeżenie, wymierzone przeciw tym strejkującym, którzy stawiają przeszkody robotnikom nieopuszczającym pracy.

Akwizgran, 20 maja. Bezrobocie robotników górniczych w rewirze Wurm przedłuża się z powodu wielkich sprzeczności pomiędzy żądaniami świątkujących a ustępstwami, do jakich się skłania stowarzyszenie związku. Przy szybie Voccart wzmocniony został posterunek żandarmeryi z powodu zaszłych starć pomiędzy niemieckimi a holenderskimi górnikami.

Petersburg, 20 maja. Reskrypt carski do p. Durnowo wspomina w pochlebnych wyrazach o Tołstoju, ubolewa, że nie mógł poleconego mu zadania ukończyć i zakreślonych mu przez cara poruczeń wykonać. Car wyraża nadzieję, że Durnowo, jako w swoim czasie najbliższy współpracownik Tołstoja, prowadzić będzie przez Tołstoja rozpoczęte działanie z tą samą energią, nieugiętą harmonią i na tych samych zasadniczych podstawach, na których się Tołstoj według wskazówek cara opierał.

Sofia, 20 maja. Rokowania przebywających w Bułgaryi Cankowistów z Cankowem nie odniosły dotychczas żadnego rezultatu. Cankowiści rozpadli się na dwa obozy: jeden z nich chce zerwać z Cankowem, uznać obecny w Bułgaryi stan rzeczy i w ten sposób bądź to wytworzyć legalną opozycyę, bądź też połączyć się na nowo ze stronnictwem rządowem; drugi zaś pragnie utrzymać dotychczasowe stanowisko i doczekać rozwoju dalszych wypadków. Zdaje się, iż rokowania toczą się dalej.

Rzym, 20 maja. Wczoraj o godzinie 4 i minut 20 wyjechali do Berlina król z następcą tronu, z 14 urzędnikami domu królewskiego, a Crispi z trzema urzędnikami swego gabinetu. Minister robót publicznych towarzyszy królowi do granicy szwajcarskiej. Przed dworcem kolejowym zgromadziło się kilka stowarzyszeń i wielkie rzesze ludu w celu wyprawienia królowi i następcy tronu owacyj.

Na dworzec kolejowy przybyli w celu pożegnania króla prezesowie senatu i Izby deputowanych, ministrowie, podsekretarze stanu, wielu senatorów i deputowanych i naczelnicy urzędów. Odjeżdżającego króla żegnały rzesze głośnemi objawami sympatyi.

Rzym, 20 maja. Woźnicy i konduktorowie rzymskich omnibusów i Towarzystwa tramwajowego urządzili zmowę, żądając podwyższenia wynagrodzeń i rozdzielenia uzbieranych dotychczas w kasie pensyjnej grzywien pieniężnych pomiędzy personal służbowy. Do zaburzeń nie przyszło, a służbę pełnią dalej inne Towarzystwa omnibusowe.

Rzym, 20 maja. Towarzystwo omnibusowe i tramwajowe przyjęło w zasadzie warunek świątkujących woźniców i konduktorów z wyjątkiem warunku o obniżeniu godzin dziennej służby, o czem rozstrzyga rada gminna. Bezrobocie już ukończone. Świątkujący powrócili dzisiaj do pracy.

Londyn, 20 maja. Na odbytem w Newcastle dorocznem zgromadzeniu stowarzyszenia górników Nortumberlandyi, uchwalono zażądać podwyższenia płacy o 8 procent.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 18 maja 1889, godzina 1 minut 40. Alp. Tow. górn. 72.80. Węg. akcye kredyt 315·—, Akcye anglo austryackie 129.75, Akcye banku Union 235.—, Akcye kolei Karola Ludwika 206·—, Akcye kolei północnej 262.50, Akcye kolei południowej 113.50, Akcye kolei Alföld. —.—, Akcye kolei Elżbiety —·—, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 238.25. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 192·—, Wiedeńskie losy 147·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 105·25, Losy regulacyi Cisy —·—, Losy tureckie 36·80.

Wiedeń, 20 maja 1889, godzina 10 minut 20. Akcye kredytowe 309.50, Anglo-austryackie 130·60, Unionbank 236.—, Kolej Karola Ludwika —.—, Południowa 116.75, Renta papierowa —·— 5-prc. galic. hipoteczne listy zastawne —·—, galic. obligacye indemnizacyjne —·—, do —·—, $4\frac{1}{2}$-prc. listy zastawne banku krajowego 97·75, $4\frac{1}{2}$-prc. pożyczka krajowa z roku 1883 96.50, Napoleondor 9·37·50 Rubel papierowy —·—. Usposobienie pomyślne.

Telegramy zbożowe z dnia 17 maja 1889. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —·— do —·— zł, żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 14.22 do 14·37 złr. Szczecin: Pszenica —·— zł., rzepak —·— zł., spirytus —·— do —·— zł., kukurudza —·— Kolonia —·— zł., rzepak —·— do —·— złr. za 100 kilogramów na jesień. Budapeszt: Pszenica na jesień 7·10 do 7·12 złr. Berlin: Pszenica żółta (na maj) 185.— do —·— zł. żyto —·— zł. spirytus 35·80 zł. rzepakowy olej —·— zł. Paryż: mąka na mies. bież. 52.30· olej rzepakowy —·— fr., spirytus —.— do —·— fr.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Specyalista chorób żołądkowych.
Wszech nauk lekarskich

Dr. Julian Czyrniański,

lekarz chorób wewnętrznych — b. elew asystent kliniki lekarskiej prof. rad dr. Bambergera, b. sekundaryusz lecznicy powszechnej we Wiedniu

osiadł stale we Lwowie i ordynuje od godziny 3 do 5 po południu. 2396

we Lwowie ulica Jagiellońska, l. 7, I. piętro.

Zmiana pomieszkania.

Wszech nauk lekarskich

Dr. Józef Gracka

mieszka obecnie ulica Pańska Nr. 13 i ordynuje jak poprzednio od 3—5.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 18 maja 1889.

	płacą (walutą austr. złr. ct.)	żądają (walutą austr. złr. ct.)
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	205	208 —
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	237 —	240 50
Banku hip. galic. po 200 zł. wa.	289 —	293 —
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	— —	216 —
2. List. zast. za 100 zł.		
Banku hipotecznego 5 pr. w. a.	100 40	101 40
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	103 40	104 40
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 51 l.	97 50	98 50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100 75	101 75
„ „ „ 4 pr. w. a.	96 —	97 —
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100 75	101 75
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los. $41\frac{1}{2}$ l.	94 —	95 —
„ „ „ $4\frac{1}{2}$ pr. „ „ 52	98 75	99 75
„ „ „ 4 pr. „ „ 56	93 —	94 —
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi	57 50	59 50
Listy dłużne g Z. kr. wł. (dawniej 5 pr.) $2\frac{1}{2}$ pr. wa. w likwidacyi	48	50 —
3. Listy dłużne za 100 zł.		
Ogół. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los w 15 lat.	—	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	105 —	106 —
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włośc. (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	100 50	101 50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi .		
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	104 —	106 —
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	96 50	97 50
5. Losy miasta Krakowa	26 —	28 50
„ „ Stanisławowa	36 —	38 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 56	5 66
Dukat cesarski	5 58	5 68
Napoleondor	9 36	9 46
Półimperyał	9 64	9 74
Rubel rossyjski srebrny	1 36	1 48
„ „ papierowy	1 25—	1 27—
100 marek niemieckich	57 40	58 40

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 16 maja 1889.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	85.90	86.10
luty-sierpień	85.85	86.05
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	86.20	86.40
kwiecień-październik	86.20	86.40
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	136.75	137.25
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	144.25	145.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	147.—	147.50
„ „ 1864 po 100 zł.	181.—	181.50
„ „ 1864 po 50 zł.	181.—	181.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	150.70	151.30
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.85	101.05
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	110.—	110.20
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	104.50	—.—
Galicyi	105.20	105.50
Niższej Austryi	109.50	110.25
Siedmiogrodu	105.10	105.60
Węgier	105.10	105.60
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	129.50	130 —
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	305.75	306.25
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	540.—	543.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Bank austro-węgiersk. a 600 zł	903.—	905.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2625.	2630.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	205.50	205.75
Lwów.-Czern. kol. I po 200 zł. a. w.	237.25	237.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	241 —	241 50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	113.—	113.60
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	195.50	196.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6. pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	119.—	119.80
„ „ „ premiowe po 3 pr.	109.75	110.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	91.90	—.—
„ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.—	97.50
„ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	94.—	95.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	96.30	—.—
„ „ „ „ po 5 pr.	101.20	101.60
„ „ „ „ po 5 pr. w 37 latach zwrotne	101.20	101.60
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. w $51\frac{1}{2}$ l.	99.—	99.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	100.25	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	100.25	101.—
Banku aust. węg. $4\frac{1}{2}$ pr.	101.75	102.50
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 pr.	101.60	102.—
„ Zakł. kr. ziem. po $5\frac{1}{2}$ pr.	102.40	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	101.75	102.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.30	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k	101.20	101.80
„ „ po 100 zł. w. a.	101.80	102.60
Kolej gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł $4\frac{1}{2}$ pr.	101.40	102.—
dtto (Jarosław-Sokal)	101.20	101.60
Kol. gal. Lwów-Czern. Jass. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	83.70	84.30
z r. 1884	91.—	91.70
z r. 1866	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	101.—	101.70
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. wa.	187.50	188.—
Clarego po 40 zł. m. k.	62.50	63.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	—.—	138.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	34.—	36.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	26.75	27.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	26.—	26.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	63.75	64.75
Palfiego po 40 zł. m. k.	61.75	62.25
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	20.50	20.75
„ „ węg. „ po 5 zł.	13.10	13.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.—	21.50
Salma po 40 zł. m. k.	65.—	65.75
St. Genois po 40 zł. m. k.	64.50	66.—
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	—.—	38.—
Pożycz. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	158.—
„ „ po 50 zł. w. a.	—.—	76.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	42.50	43.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	—.—	58.75
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark. w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.15	118.45
Paryż za 100 fr.	46.90.—	46.95.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.60.—	5.62.—
„ pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.39.—	9.40.—
Rossyjski półimperyał	9.75.—	9.77.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 18 maja 1889.	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	85	95
„ „ „ w srebrze	86	20
Renta w złocie	109	60
5 pr. austr. renta marcowa	100	70
Akcye banku austro węgier.	904	—
„ „ kredytowego wiedeńskiego	306	25
Londyn	118	20
Napoleondor	9	39
Dukat cesarski men.	5	60
100 marek niemieckich	57	75

L. 2314. (3297 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że w dniu 14 czerwca i w dniu 19 lipca 1889, każdym razem o godz. 10ej z rana, celem zaspokojenia pretensyi Maurycego Mücklera w kwocie 5000 zł. z przyn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 16 przedmieście Biała położonej, wyk. hip. l. 387 gm. kat. Lipnik objętej, własnością Mojżesza i Józefiny Hutterer będącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 15167 zł. 71 ct., poniżej której realność ta przy pierwszym terminie sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 1517 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli, oraz tych, którymby rezolucya dozwalająca egzekucyjną sprzedaż przed terminem doręczoną być nie mogła, ustanawia się pana dr. Maurycego Aronsohna adwokata w Białej.

Biała, dnia 26 kwietnia 1889.

L. 29 (3129 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprzywil. zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw Stefanowi i Pałahnie Myckan pto 8 rat po 11 zł. 86 ct. i reszty kapitału 175 zł. 46 ct., 17 zł. 30 ct. z przynależytościami przymusową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod l. 222 ciała tabularnego niestanowiącej, na 350 zł. oszacowanej na dniach 17 czerwca i 17go lipca 1889 w Sądzie o godz. 10ej przed południem odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania i oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 35 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów, 15 marca 1889.

L. 5303 (3161 2—3)

C. k. miejsko-delegowany Sąd powiatowy S. II. we Lwowie przedsięwieźmie dnia 17 czerwca 1889 i dnia 18 lipca 1889, każdym razem o godzinie 11ej przed południem w sali rozpraw tutej. Sądu egzekucyjną sprzedaż w drodze publicznej licytacyi:

a) całego ciała hipotecznego l. wyk. hipotecznego 146 ks. grunt. gm. kat. Zniesienie objętego i

b) 240/20640 części ciała hipotecznego l. wyk. 180 ks. grunt. gm. kat. Zniesienie objętego, dłużników solidarnych Mojżesza i Scheindli Goldenbergów własnych w celu zaspokojenia wierzytelności Oswalda Zacha w sumie 4000 zł. w. a. z przynależytościami.

Cena szacunkowa i wywołania ciała hipotecz. l. wyk. 146 Zniesienie wynosi zł. 9805.

Poręczne 980 zł. 50 ct.

Cena szacunkowa i wywołania 240/20640 części ciała hipot. l. wyk. 180 Zniesienie wynosi 50 zł.

Poręczne 5 zł.

Na pierwszym terminie zostaną sprzedane te nieruchomości nie niżej ceny szacunkowej a na drugim i poniżej tejże za jakąbądź cenę.

Resztę warunków licytacyi, wyciągi hipoteczne i akt oszacowania przejrzeć można w tut registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli htpotecznych ustanowiono adw. dr. Lityńskiego.

Lwów, dnia 6 kwietnia 1889.

L. 7121 (3178 2—3)

W Andrychowskim Sądzie powiatowym odbędzie się w dniu 17 czerwca 1889 i w dniu 15 lipca 1889 o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod n. kons. 164 w Andrychowie położonej według wykazu hipot. l. 453 księgi grunt. kat. gm. Andrychów, Jakóba i Rozalii Chmurów własnej, na zaspokojenie wierzytelności Teofila Nowakowskiego w kwocie 38 zł. z przynależytościami.

Na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę szacunkową lub od szacunkowej wyższą, zaś na drugim nawet poniżej tej ceny sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 2119 zł.

Wadyum 212 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Jan Malec z Andrychowa.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tut. registraturze.

Andrychów, dnia 15 lutego 1889.

L. 6371 (2875 2—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Ulanowie odbędzie się w dniach 17go czerwca i 17go lipca 1889, zawsze o godzinie 11ej przed południem przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 21 w. h. l. 52 w Kurzynie małej, Józefa Majdaniha własnej, na rzecz galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego pto 5 rat po 12 zł. i 105 zł. 22 ct. z przyn.

Cena wywołania stanowi 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Rosztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Ulanów, 31 grudnia 1888.

L. 2439 (3249 2—3)

C. k. Sąd powiatowy Ropczycki w sprawie egzekucyjnej Leiba Bauma przeciw Jakóbowi i Maryannie małżonkom Szeligom pcto 93 zł. 85 ct. z przynal. przedsięweźmie dnia 17 czerwca i dnia 8 lipca 1889 o godzinie 10 rano w budynku sądowym licytacyjną sprzedaż realności l. w. h. 124 w Gnojnicy dłużników własnej.

Cena wywołania 1130 zł.

Wadyum 113 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adwokata dr. Ujejskiego w Ropczycach.

Ropczyce, 12 kwietnia 1889.

L. 12040. (3293 2—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Towarzystwa Zaliczkowego w Krakowie w kwocie 354 zł. 16 ct. z przyn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniach 17 czerwca 1889 i 17 lipca 1889 o godzinie 10ej rano egzekucyjna licytacya 1/3 części realności l. w. h. 30 w Kantorowicach Wojciecha Adamskiego własnej.

Cena wywołania 673 zł. 33 ct.

Wadyum 68 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych, oraz niewiadomego z miejsca pobytu Mateusza Lendy jest adwokat dr. Lesław Boroński w Krakowie z substytucyą p. adw. dr. Schönberg w Krakowie, którego do udzielenia informacyi kuratorowi lub ustanowienia sobie innego zastępcy, niniejszem się wzywa.

Kraków, 12 kwietnia 1889.

L 2155 (3278 2—3)

W Andrychowskim Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 17 czerwca i 15 lipca 1889 licytacya połowy realności lwyk. hip. 43 księgi gruntowej gminy Roczyny objętej, Jana Matejki własnej, celem zaspokojenia pretensyi Samuela Schnitzera w kwocie 116 zł. z pn.

Na terminie tym sprzedaną zostanie ta połowa realności tylko za cenę szacunkową lub powyżej takowej.

Cena szacunkowa, którą się za cenę wywołania ustanawia wynosi 454 zł. 69 ct.

Wadyum 46 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Malec w Andrychowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Andrychów, dnia 9 marca 1889.

L 1076 (3112 2—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną sprzedaż 3/8 części realności w Osieku pod Nr. 278 położonej, lwh. 278 objętej, na pokrycie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Kętach w sumie 200 zł. w. a. z przyn. w sądzie w dwóch terminach, w dniach 18 czerwca i 19 lipca 1889, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 317 zł.

Wadyum 31 zł. 70 ct. w. a.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono notaryusza Juliana Sporna z Kęt.

Kęty, 12 kwietnia 1889.

L. 8841 (2914 2—3)

Dnia 18 czerwca i dnia 6 sierpnia 1889 o godz. 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lwh. 234 gm. Okocim objętej, Kazimierza Paciaka własnej, na rzecz Jana Druszkowskiego celem zaspokojenia sumy 20 zł.

Cena wywołania 162 zł. 40 ct.

Wadyum 16 zł. 24 ct.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Brzesko, 29 grudnia 1888.

L. 1200 (3058 2—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 18 czerwca 1889 powyżej ceny szacunkowej i 16 lipca 1889 nawet niżej takowej, licytacya realności według wykazu hip. 89 księgi gruntowej gminy Turbia objętej, Konstantego Mastalerczyka własnej, na rzecz Szmula Silbera pto 62 zł. z pn.

Cena wywołania 1133 zł.

Wadyum 114 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli i dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Jana Martynowicza.

Rozwadów, dnia 27 marca 1889.

L. 2121 (3339 2—3)

W dniach 18 czerwca i 13go sierpnia 1889 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 104 ks. gr. gm. Malechowa dłużnika Jana Stadnika własnej na zaspokojenie wierzytelności c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie w likwidacyi pcto 28 rat pożyczkowych po 27 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł

Zakład 10pr.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim terminie także poniżej takowej.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przeglądnąć można w tusąd. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Dmytra Chomka.

Mikołajów, dnia 22 marca 1889.

L. 28 (3130 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zabłotowie ogłasza w sprawie c. k. uprz. Zakładu kredytowego włość. w likw. we Lwowie przeciw Wasylowi Stroicz Onufrego pto 20 rat po 67 zł. z pn.. przymnsową licytacyę realności dłużnika w Rożnowie powiatu Sniatyn pod lk. 195 ciała tabularnego niestanowiącej, 150 zł. oszacowanej na dniach 17 czerwca i 17 lipca 1889 w sądzie o godzinie 10 przed połud. odbyć się mającą, a to na pierwszym terminie za cenę szacunkową, na drugim także niżej ceny.

Akt opisania i oszacowania i bliższe warunki w registraturze tusądowej do przejrzenia.

Wadyum 15 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Zabłotów, 15 marca 1889.

L. 4884. (3376 3—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi Oswalda Zacha w kwocie 100 zł. z pn. odbędzie się dnia 23 Maja i 6 czerwca 1889 każdym razem o godzinie 11 przed południem przymusowa licytacya sumy 600 zł. w. a. z pn. wedle wyk. hip. Nr. 251 Dz. II kart. C. poz 10 na rzecz Emilii Kubalskiej w stanie biernym realności pod l. 280²/₄ we Lwowie zaintabulowanej, że na pierwszym terminie suma ta tylko wyżej ceny wywołania 600 zł. lub przynajmniej za tę cenę, zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 60 zł. złożoną być ma.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno.

Nareszcie, że dla wierzycieli, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 27 stycznia 1889 rzeczone prawa na wspomnianej sumie nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczace, z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Hahn kuratorem, a jego zastępcą adw. dr. Paździera mianowany został.

We Lwowie, dnia 6 kwietnia 1889.

L. 26896. (3372 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Samborskim na trzyletni okres 1890, 1891 i 1892 odbędzie się w dniu 28 maja 1889 w c k. Starostwie w Samborze licytacya przez składanie ofert.

Rzeczona dostawa wynosi na rok 1890:

1. dla traktu dobromilskiego 4872 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 6291 zł. 31 ct.

2. dla traktu Podbeskidzkiego 6410 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 12.384 zł. 64 i pół ct.

3. dla traktu samborskiego 2735 metr. sześć. w kwocie fiskalnej 5070 zł. 20 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie do godziny 12tej w południe podane być mają oferty zaopatrzone stemplem na 50 ct. w 5prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych nietylko cyframi, ale także literami.

Oferty winny opiewać na wszystkie te kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub szutrowiska zaopatrywane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45 warunków licytacyi przepisanego lub nie wniesione w terminie powyższym, nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 11 maja 1889.

L. 27465 (3373 3—3)

W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla konserwacyi gościńców państwowych w okręgu budowniczym Stryjskim na 3 letni okres, tj. na lata 1890, 1891 i 1892 odbędzie się w dniu 3 czerwca 1889 w ck. Starostwie w Stryju rozprawa licytacyjna przez składanie pisemnych ofert.

Dostawa na rok 1890 wynosi:

a) dla traktu Stryjskiego 4120 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 7037 zł. 62 i pół ct.

b) dla traktu Podbeskidzkiego 4250 metrów sześć. w kwocie fiskalnej 7000 zł. 51 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące przejrzane być mogą w wymienionem c. k. Starostwie w godzinach urzędowych, gdzie także w oznaczonym terminie do godziny 12 w południe podaue być mają oferty, zaopatrzone stemplem na 50 ct. i w 5prc. wadyum z wyrażeniem cen zaofiarowanych, nietylko cyframi, ale także literami.

Oferty winny opiewać na wszystkie kilometry, które z jednego i tego samego kamieniołomu lub zwirowiska rzecznego zaopatrywane być mają.

Oferty nieułożone według wzoru w §. 45. warunków licytacyjnych przepisanego, lub nie wniesione w terminie powyższym nie będą uwzględnione.

Lwów, dnia 11 maja 1889.

Ч. 3708. (3263 3—3)

Ц. к. Сѹдъ повѣтовый гор. отпор. въ Перемышли подає до общой вѣдомости, що въ справѣ екзекѹцїйной общого рольничо кредитного Заведенїя для Галицїи и Бѹковины въ ликвидацїи въ Львовѣ противъ Василя Горака о заплаченье сѹмы 129 зл. 20 кр. съ прн. отбѹде ся дня 12 Юня 1889 и 17 Юля 1889, кождого разѹ о годинѣ 10. рано въ бюрѣ сѹдокомъ нр. 18 примѹсова пѹблична продажь реальности должника подъ ч. к. 161 въ Шелинахъ положенои, вык. ипот. ч. 216 тойже громады обнятой.

Цѣна выкличная, котра єсть такожь цѣною вартостевою, выноситъ 200 зл.

Вадїѹмъ 10 пр. той цѣны.

На першôмъ терминѣ реальнôсть тôлько за цѣнѹ выкличнѹю или выше тойже, на дрѹгôмъ же также и ниже той цѣны спродана бѹде.

Єслибы спродажь не прїйшла до скѹткѹ, оуложени бѹдѹтъ дня 17 Юля 1889 о годинѣ 4 по полѹдни оулегшаючїи оусловїя.

На той терминъ взываєся стороны и вѣрителей ипотечныхъ, остатныхъ зъ тимъ, що въ разѣ неставленя ся оуважани бѹдѹтъ яко приступаючїи до внесень бôльшости ставячихся вѣрителей.

Решта оусловїя лицитацїйныхъ и екстрактъ табѹлярный можно переглядѹти въ регистратѹрѣ.

Перемышль, 31 марта 1889.

L. 1724. (3320 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Lei Rubinfeld i Mojżesza Pfeffera w kwocie 49 zł. 70 ct. z 6 prc. od 28 maja 1880 bieżącymi, kosztami sądowemi w kwocie 8 zł. 30 ct. i egzekucyjnymi w kwocie 1 zł. 84 ct., 3 zł. 2 ct., 13 zł. 36 ct., 19 zł. 36 ct i 5 zł. 50 ct., rozpisuje c. k. Sąd obwodowy w Przemyślu przymusową publiczną sprzedaż 1/3 z 3/8 części realności pod l. k. 254 w Przemyślu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, dłużniczej masy spadkowej Racheli Rubinfeld własnych, w dniu 13 czerwca 1889 i w dniu 12go lipca 1889, każdym razem o godzinie 10ej rano w biórze nr. 10 z tem, że owa 1/3 część z 3/8 części realności powyższej, na pierwszym terminie licytacyjnym tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej, na drugim zaś także poniżej tej ceny najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności przy oszacowaniu podana to jest kwota 663 zł. 50 ct.

Wadyum wynosi 67 zł.

Warunki licytacyjne i protokół oszacowania mogą być przejrzane w tusąd. registraturze.

Przemyśl, 13 marca 1889.

L. 3900 (3375 3—3)

W sprawie egzekucyjnej c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego przeciw Antoniemu Dudczak o zapłacenie 15 rat po 9 zł. 13 ct. i 116 zł. 3 ct. wa., odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wykaz hip. l. 94 w Czernelicy położonej w dwóch terminach dnia 4 czerwca 1889 i dnia 9 lipca 1889 o 8 godz rano w Sądzie tutejszym.

Ceną wywołania kwota 457 zł. wa.

Wadyum 45 zł. 70 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 16 kwietnia 1889.

L. 14161. (3412 1—3)

W celu obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu w Budzanowie połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych, tudzież kolekturą loteryjną dla ciągnień we Lwowie rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 6go czerwca 1889.

Obrót tej hurtownej sprzedaży tytoniu wynosił w czasie od stycznia 1888 do końca grudnia 1888:

1) w tytoniu 29561 zł. 3 ct.
2) w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych 3941 zł 2 ct.
Razem 33502 zł. 5 ct.

3) Dochód z kolektury loteryjnej po 5 prc. prowizyi odsetek loteryjnych wynosił w latach 1886, 1887 i 1888 w przecięciu rocznie 118 zł. 55 ct.

Dla zabezpieczenia odpowiedniego prowadzenia kolektury loteryjnej i załatwienia innych z nią połączonych spraw loteryjnych potrzebną jest kaucya w wysokości trzystu zł.

Materyały tytoniowe ma hurtownik pobierać z c. k. magazynu tytoniowego w Jagielnicy, zaś znaczki stemplowe i blankiety wekslowe w c. k. urzędzie podatkowym w Czortkowie.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w wysokości 130 zł. mają być wniesione do c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu najpóźniej do 2ej godziny po południu dnia 5 czerwca 1889.

Bliższe warunki konkurencyi przejrzane być mogą w c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Tarnopolu.

C. k. powiatowa Dyrekcya Skarbu.
Tarnopol, 7 maja 1889.

L. 10515. (3416 1—3)

W dniach 24 maja 1889 i 28 czerwca 1889, każdym razem o godzinie 10ej przed południem, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie, przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Łysca ze Stebnikiem i Xiędzówką na imię dłużnika Leiby Hartensteina zapisanej, wykazem hipotecznym l. 519 objętej w Łyscu pod nr. d. 26 położonej i połowy realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Łysiec Stary na imię współwłaściciela Szojły Adelsberga zapisanej wykazem hip. 541 objętej w Łyscu Starym pod n. d. 284 położonej w celu ściągnięcia 77 zł. w. a. z przynależytościami na rzecz stanisławowskiej kasy oszczędności.

Cena szacunkowa wynosi 440 zł. a względnie 140 zł.

Wadyum 44 zł. a względnie 14 zł. wal. aust.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realności powyższe na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedane będą.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tych realności przejrzeć można w tus. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 16 marca 1889.

L. 2023. (3408 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże Sądzie odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności w Huczku położonej, wedle wykazu hipotecznego 226 tejże gminy dłużników Wasyla, Maryanny Seniczaków własnej, na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 245 zł. dnia 4 czerwca i dnia 9go lipca 1889, każdego razu o godzinie 10ej rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tut. registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia Sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego to jest po d. 17 grudnia 1888 do tabuli weszli, kuratorem p. dr. Byka w Dobromilu.

Dobromil, dnia 12 marca 1889.

L. 2840. (3409 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Lisku uwiadamia, że celem zaspokojenia należących się galicyjskiemu Zakładowi kredytowemu włościańskiemu 13 rat po 24 zł. i reszty kapitału 161 zł. 89 ct. z przynależytościami, odbędzie się w Sądzie w dniach 11go czerwca 1889 i 9 lipca 1889, zawsze o godzinie 11 rano publiczna przymusowa sprzedaż ciała hip. nr. 28 wykazu księgi gruntowej gminy Beźmichowa górna Fedora i Katarzyny Bętkowskich własnego przy pierwszym terminie przynajmniej za cenę wywołania, przy drugim także niżej tejże, jednak z ograniczeniem §. 10 ust. z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. p. p.

Cena wywołania 750 zł
Wadyum 75 zł.

Inne warunki w Sądzie przejrzeć można.

Lisko, dnia 29 marca 1889.

L. 8674 (3419 1—3)

W sprawie Zofii Bojdak zamężnej Karelus przeciw Piotrowi Orzechowskiemu o zapłacenie kwoty 50 zł. odbędzie się w tutejszym Sądzie w dwóch terminach t. j. dnia 12 czerwca 1889 i dnia 17 lipca 1889, zawsze o 10 przed południem przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. w. h. 56 w Wrząsowicach położonej.

Cena szacunkowa wynosi 1352 zł. 50 ct.

Wadyum 135 zł.

Warunki i akt oszacowania można w Sądzie przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy
Podgórze, dnia 27 października 1888.

L. 13246 (3292 1—3)

Krakowski Sąd delegowany miejski ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Maryi Kotuzińskiej w kwocie 2000 zł. zpn. odbędzie się w gmachu sądowym w dniu 19 czerwca 1889 i w dniu 19 lipca 1889 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna licytacya realności l. 21 w Półwsiu Zwierzynieckiem położonej, Zygmunta i Teresy Miaskowskich własnej.

Cena wywołania 19.000 zł.
Wadyum 1900 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w Registraturze.

Kuratorem wierzycieli hipotecznych niewiadomych jest adw. dr. Hubaczek z substytucyą adw. dr. Deichesa w Krakowie.

Kraków, 17 kwietnia 1889.

L. 1437. (3345 3—3)

W c. k. Sądzie powiatowym w Żurawnie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 13 czerwca 1889 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 18go lipca 1889 i poniżej takowej licytacya realności l. 5/26 now. 51 ciała tabularnego niestanowiącej, Prokopa Romanów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie o zapłacenie 86 zł. 76 ct.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Dla niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli ustanowionym jest kurator pan Jan Ludkiewicz c. k. notaryusz w Żurawnie.

C. k. Sąd powiatowy.
Żurawno, dnia 8 marca 1889.

L. 4898 (3318 3—3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. S. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz Zdkładu kredytowego włościańskiego sumy 83 zł. 60 ct. wa. z pn., licytacyą realności Jana Burkowskiego własnej wyk. hipotecznego 25 gminy Zboiska objętej na dzień 13 czerwca 1889 i na dzień 11 lipca 1889 zawsze o godzinie 10 rano w biórze 3.

Cena wywołania 200 zł.
Wadyum 20 zł.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół opisania przynależności ocenienia, tudzież wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Bodek.

Lwów, 30 kwietnia 1889.

L. 1262. (3384 3—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie 15 rat po 6 zł. i 1 raty w kwocie 6 zł. 32 ct. z przyn. zostanie realność pod l. k. 97/98 rep. 85/86 w Wołoszynowej spadkobierców Andryja i Justyny Mamryczów własna, dnia 21go maja 1889 i dnia 25 czerwca 1889 o godz. 10ej przed południem, na pierwszym terminie tylko wyżej, lub za cenę wywołania 500 zł., na drugim także niżej ceny wywołania, sprzedaną.

Zakład wynosi 50 zł.

O tem zawiadamia się wierzycieli, którzy po dniu 1. lutego 1889 prawa rzeczowe do powyższej realności nabyli, lub którzyby o takowej uwiadomieni nie zostali, do rąk kuratora p. Maryana Władyczyńskiego w Staremmieście i przez edykta.

C. k. Sąd powiatowy.
Staremiasto, 24 lutego 1889.

L. 1316 (3302 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gwoździcu podaje do powszechnej wiadomości, że dnia 14 czerwca 1889 o 10 godzinie przed południem przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności Nykoły Diaczuka vel Woroniewicz własnej, w Gwoździcu małym położonej, wyk. hip. l. 61 gm. kat. Gwoździec mały objętej, w celu zaspokojenia wierzytelności Zakładu kredytowego włośc. w likwidacyi we Lwowie mianowicie: 21 rat po 9 zł. wa. z pn. z oznajmieniem, że realność rzeczona na tym terminie i poniżej ceny wywołania, która 400 zł. wa wynosi sprzedaną będzie.

Zakład 5pr. ceny wywołania.

Dalsze warunki przejrzeć można w tus. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiono kuratorem Danyłę Kołtunyk w Gwoździcu małym.

Gwoździec, dnia 22 marca 1889.

Upadłości.

L. 5558 (3414 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że równocześnie otwiera się konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25 grudnia 1868 nr. 1 dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje położonego nieruchomego majątku Zygmunta Schächtera w Kołomyi i że do kierowania tym konkursem, ustanowionym został jako komisarz konkursowy c. k. adjunkt sądowy Lekczyński zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy adw. dr. Paweł Ilnicki.

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z któregobądź tytułu pochodzące roszczenia, nawet gdyby co do takowych spór jaki był w toku, przed dniem 15 lipca 1889 wedle przepisów ustawy konkursowej i pod zagrożeniem podanych tamże następstw prawnych w tutejszym Sądzie zgłosili, i aby na terminie na dzień 12 sierpnia 1889 o 10 godzinie przed południem do likwidacyi ogólnej wyznaczonym, który zarazem jako termin ugodowy się wyznacza, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wykazali.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzytelności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, a względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 31 maja 1889 godzinę 9 przed południem, na którym wierzyciele do komisarza konkursowego zgłosić się mają.

Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy po za obrębem miasta Kołomyi mieszkają, aby mieszkającego w Kołomyi zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali gdyż w przeciwnym razie na ich koszta i niebezpieczeństwo kurator dla nich zostanie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okażą, zostaną w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“ ogłaszane.

Z rady c. k. Sądu obwodowego.
Kołomyja, dnia 15 maja 1889.

L. 5000 (3363 3—3)

C. k. Sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs do całego ruchomego jakoteż w krajach dla których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 ważną jest, położonego nieruchomego majątku Freudy Fried kupcowej w Stryju.

Kierownictwo upadłości tej porucza się c. k. Sędziemu powiatowemu w Stryju, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się dr. Bylina adwokata w Stryju.

Wszycy ci którzy do tej masy konkursowej jako wierzyciele konkursowi pretensye rościć chcą mają takowe, nawet w razie gdyby o nie spór wytoczony był w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w, tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie, który na dzień 17 lipca 1889 o godz 10 przed południem ustanawia się przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść.

Termin ten wyznacza się zarazem i do zawarcia ugody.

Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie licytacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego albo zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli, wyznacza się termin, na dzień 28 maja 1889 o godzinie 10tej przed południem w obec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli którzy w Stryju nie mieszkają, że wedle §. 111 zastępcę w Stryju mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszt i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. kon. umieszczone będą w dzienniku urzędowym „Gazety lwowskiej“.

Sambor, 14 maja 1889.

Konkursa.

L. 391 (3405 2—3)

Celem stałego obsadzenia posady nauczyciela starszego przy 4-klasowej szkole męskiej w Oświęcimiu z roczną płacą 450 zł. i dodatkiem na pomieszkanie w rocznej kwocie 45 zł. w. a. (ewentualnie wolnem pomieszkaniem, tudzież dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 50 zł. w. a.) rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę, mają podania swe należycie udokumentowane wnieść za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do końca czerwca br. do ck. Rady szkolnej okręgowej w Białej.

C. k. Rada szkolna okręgowa.
Biała, dnia 10 maja 1889.

L. 186 (3391 2—3)

W celu obsadzenia przez śmierć Nicefora Więckowskiego opróżnionej posady ck. notaryusza w Tarnowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z tem, że podania kompetecyjne po dzień 21 czerwca 1889 r. w należytej drodze do c. k. Izby notaryalnej w Tarnowie wnosić należy.

Z c. k. Izby notaryalnej.
Tarnów, dnia 7 maja 1889.

Kuratele.

L. 4932 (3309 3—3)

C. k. Sąd powiatowy ustanowił dla Stefana i Anastazyi Nowaków uznanych marnotrawcami kuratora w osobie Adama Czwakla z Rudki.

Sieniawa, 30 lipca 1886.

L. 3318 (3366 3—3)

Semen Ilczyszyn z Wojciechowiec uznany marnotrawcą, kuratorem dla tegoż Michał Hnatiuk tamże.

Sąd powiatowy.
Przemyślany, 7 kwietnia 1889.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 4648 (2498 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krynicy podaje do wiadomości, iż w dniu 15 stycznia 1885 zmarła w Mochnaczce niżnej Rozalia Czyrniańska bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia. Sąd nieznając miejsca pobytu powołanych z ustawy dziedziców Antoniego Koppa, Stefana Garbery, Karoliny Garberowej, Władysława Czyrniańskiego, Maryi Sywulak, dalej spadkobierców ś. p. Aleksandra Garbery, tegoż żony Berty Garberowej i dzieci Arpada i Heleny Garberów, niewiadomych z imienia spadkobierców śp. Teresy Garberowej niewiadomych z imienia spadkobierców ś. p. Józefa Czyrniańskiego, wreszcie niewiadomych z imienia spadkobierców ś. p. Jana Garbery syna Józefa Garbery, wzywa tych wszystkich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia wyrażonego, zgłosili się w tymże sądzie i wnieśli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem p. Leopoldem Hetperem w Krynicy, dla nich ustanowionym.

Krynica, 20 marca 1889.

L. 4711. (2412 3—3)

Wzywa się z miejsca pobytu niewiadomych: Michała Chytrego, Jana Chytrego i Mikołaja Hładczuka, aby w przeciągu roku od ostatniego ogłoszenia licząc, do spadku po ich dziadku, względnie ojcu Jakóbie Hładczuku zmarłym w Uściu biskupiem bez rozporządzenia ostatniej woli dnia 6go października 1868 się zgłosili lub kuratorowi p. Józefowi Zubkowi swe informacye udzielili, w przeciwnym razie rozprawa spadkowa z tymże kuratorem przeprowadzoną będzie.

Mielnica, 6 Września 1888.

L. 8520. (2455 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż dnia 9 marca 1888 zmarł w Woli zarzyckiej Stanisław Smycz z pozostawieniem pisemnego rozporządzenia woli, które jako kodycyl przedstawia się.

Sąd nieznając pobytu córki spadkodawcy Maryanny ze Smyczów Bogdan, wzywa też, aby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia pierwszego ogłoszenia edyktu, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniosła oświadczenie się do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzonym z dziedzicami kodycylem objętymi i z kuratorem Marianem Łachem dla niej ustanowionym.

Leżajsk, dnia 31 grudnia 1888.

L. 1000. (2475 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Sadowskiego, żeby do jednego roku oświadczenie do spadku po zmarłej w Łopatynie dnia 17 stycznia 1887 bez zostawienia rozporządzenia ostatniej woli jego matce Maryi z Krzyżanowskich Sadowskiej tem pewniej wniósł, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z oświadczonym już spadkobiercą i kuratorem Michałem Biłykiem zostanie przeprowadzona.

Łopatyn, 24 lutego 1889.

L. 2049. (2489 3—3)

Stanisławowski Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Maryę Słomka, że w sprawie Banku zaliczkowego przeciw nim o zapłacenie 400 zł. ustanowiony został dla nich kuratorem adw. dr. Zins z zastępstwem adwokata dra Wurzla i że do dalszego wykazania praw płynności i pierwszeństwa hypotecznych wierzytelności wyznaczony został termin na dzień 4go czerwca 1889 o 10 godzinie rano w biurze III, do którego mają sądowi swego zastępcę wskazać lub kuratorowi informacyi udzielić, gdyż inaczej złe skutki zaniedbania sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 23 marca 2889.

L. 11504. (3229 3—3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że pan Norbert Mokrzycki reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 27 marca 1889 l. 6144 notaryuszem w Starej soli zamianowany, złożywszy dnia 7go maja 1889 przysięgę służbową, urzędowanie swe może rozpocząć.

Lwów, dnia 7 maja 1889.

L. 5316 (3271 2—3)

C. k. Sąd obwodewy w Stanisławowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Seinwela Diamanda, że w sprawie egzekucyjnej Petroneli Teodorowiczowej przeciw niemu, Berlowi Seinfeldowi i Chanci Seinfeld o 250 zł. w. a. z pn. ustanowiony został dla niego celem doręczenia mu tusądowej uchwały z 30 marca 1889 l. 1628 jak i dalszych w tej sprawie zapaść mających uchwał, kurator w osobie adw. dra Bardacha z substytucyą adw. dra Wurzla i zarazem wzywa go, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi do strzeżenia jego praw udzielił, ewentualnie innego zastępcę prawnego sobie ustanowił.

Stanisławów, 6 maja 1889.

L. 1578. (2433 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Liszkę, że w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciwko niemu o zapłacenie kwoty 250 zł. z pn. z powodu wniesionej prośby o dozwolenie egzekucyjnej sprzedaży gospodarstwa, objętego wyk. hip. l. 20 dla gminy Garbek, ustanowiony został dla niego kuratorem Antoni Mikos z Garbku i temuż uchwały w tej sprawie będą doręczane.

Tuchów, dnia 24 marca 1889.

L. 94. (3261 2—3)

Dr. Jakób Glanz wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 9 maja 1889.

L. 6789 (3275 2—3)

Adwokat dr. Samuel Nebenzahl przenosi się z dniem 1 lipca 1889 z Mościsk do Jarosławia.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, 9 maja 1889.

L. 1128. (3392 2—3)

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszym edyktem wszystkich tych, którzyby z urzędowania ś. p. Adolfa Kiernika, jako c. k. notaryusza w Brodach i w Bełzie i jako komisarza sądowego tamże, w myśl §. 25 al. 1 ustawy notaryalnej z mocy ustawowego prawa zastawu zaspokojenia swych pretensyj z kaucyi tegoż c. k. notaryusza żądali, by dotyczące pretensye w przeciągu sześciu miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia edyktu tego w urzędowej Gazecie Lwowskiej, w tutejszej c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym po upływie tego terminu bez względu na ich roszczenia zezwolenie na dewinkulacyę i wydanie tej kaucyi spadkobiercom tegoż ś.p. notaryusza uozielonem zostanie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 6 października 1888.

L. 17701. (3390 2—3)

Rozporządzeniem z dnia 25 kwietnia 1889 l. 11.919 zarządziło wysokie c. k. Ministerstwo handlu w porozumieniu z król. węgierskiem Ministerstwem dla robót pupublicznych i komunikacyi, iż w obrębie Austro-węgierskiej Monarchii posyłki, których wartość 200 zł. przekracza, wspólnie z innemi posyłkami do jednego adresu przesyłkowego należeć nie mogą.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów.

Lwów, dnia 13 maja 1889.

Mit dem Erlasse vom 25ten April 1889 Zl. 11.919 hat das hohe k. k. Handels-Ministerium im Einvernehmen mit dem königungarischen Ministerium für öffentliche Arbeiten und Communication im internen österreichisch-ungarischen Wechselverkehr die Versendung von Handstücken (Sendungen mit declarirtem Werth über 200 fl.) mit Postfrachtstücken anderer Art mittelst Einer und derselben Postbegleitadresse für unzulässig erklärt.

K. k. Post und Telegrafen Direction.

Lemberg, am 13 Mai 1889.

Розпорядженїемъ съ дня 25. Цвѣтня 1889 Ч 11 919 зарядило высокое ц. к. Министерство Торговлѣ въ порозумѣнїю съ кор. венгерскимъ Министерствомъ для роботъ публичныхъ и комунѣкацїи, що въ обрубѣ Австровенгерской Монархїи посылки, которыхъ вартостъ 200 зол. перекрачаетъ, сспольно съ иннними посылками до одного адресу пересылкового належати не могутъ.

Ц. к. Дирекцїя Почтъ и Телеграфовъ.

Львовъ, дня 13. Мая 1889 г.

L. 4259 (3394 2—3)

C. Sąd powiatowy miej. deleg. zawiadamia niniejszem p. Emeryka Liebharda z miejsca pobytu nieznanego, że E. Szymański i J. Manlik przeciw niemu pozew o zapłacenie kwoty 94 zł. wnieśli. W skutek tego wyznaczając termin do rozprawy na 5 czerwca 1889 ustanowiono dla pozwanego kuratora w osobie adw. dra Katzenellenbogena ze Stanisławowa, któremu pozwany informacyę wcześnie przed terminem udzielić ma, lub innego zastępcę obrać sobie i o tem sądowi donieść, gdyż w przeciwnym razie niepomyślne skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Stanisławów, 16 marca 1889.

L. 16689 (3317 1—3)

C.k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż w skutek prośby gal. Banku kredytowego we Lwowie de praes. 27 kwietnia 1889 l. 16689 w sprawie tegoż banku przeciw Maksowi Kohnowi i Izydorowi Rattlerowi pto 650 zł. aw. z pn. ustenowił dla Izydora Rattlera z miejsca pobytu niewiadomego, równocześnie kuratora w osobie adw. dra Rosenbacha, z zastępstwem adw. dra Baumfelda obu w Przemyślu, a doręczając ustanowionemu kuratorowi uchwałę z dnia 9 lutego b. r. l. 4149 dla kuranda przeznaczoną.

Wzywamy niniejszym Edyktem tegoż Izydora Rattlera, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w eądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

We Lwowie, dnia 4 maja 1889.

L. 14567 (3316 1—3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomem czyni, iż na prośbę Leiby Zimmermana, wdrożył postępowanie celem ustalenia dowodu śmierci Samuela czyli Szmula Zimmermana rzekomo wr. 1858 zaszłej. Według twierdzenia petenta umarł Samuel czyli Schmul Zimmerman rodem z Uhnowa, żonaty, ojciec czworga dzieci, właściciel łaźni i pobijacz dachów, w Bełzie zamieszkały, tenże dnia 29 grudnia 1858 zwłoki jego złożono na okopisku izraelickiem w Bełzie, a śmierć jego zapisano w księgach metrykalnych izraelickich w Bełzie.

Gdy księgi te przy pożarze miasta Bełza w r. 1865 zgorzały i dowód śmierci Samuela Zimmermana publicznemi dokumentami nie może być dostarczony, przeto wzywa się każdego, któryby o nieobecnym Samuelu czyli Schmulu Zimmermanie miał jaką wiadomość, aby takowej udzielił tutejszemu sądowi lub też kuratorowi nieobecnego p. adw. dr. Saulowi Waldmanowi we Lwowie, a to najdalej do końca sierpnia 1889 r.

We Lwowie, 27 kwietnia 1889.

L. 3300 (2577 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanych spadkobierców Jana Nazarewicza, w roku 1850 w Wierbiążu zmarłym, iż na rzecz ich w depozycie sądu tutejszego złożoną jest kwota 13 zł. 54½ ct., którą, gdy ją do roku sześć tygodni i 3 dni od dnia tego edyktu licząc nie podejmą, na rzecz funduszu ubogich Wysokiemu Skarbowi przyznaną zostanie.

Peczeniżyn, 30 marca 1889.

L. 6407 (3204 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Samuela Kleinmanna, że Antoni Dębicki wniósł przeciw niemu pozew o usprawiedliwienie zapowiedzenia kaucyi 2000 zł. w. a. ts. uchwałą z dnia 14 lutego dozwolonego na zaspokojenie jego pretensyi 500 zł. w. a. z pn. uzyskanego, w skutek którego uchwałą z dnia dzisiejszego termin do obrony na dzień 28 czerwca 1889 o godzinie 10 rano wyznaczono, a uchwałę tą ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Febusowi Salamonowi z substytucyą adw. dra Ludwika Pietrzyckiego doręczono.

Tarnów, dnia 25 kwietnia 1889.

L. 966. (2432 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie ustanawia dla niewiadomej z miejsca pobytu Maryanny Iwańcowej w sprawie spadkowej po śp. Magdalenie Koszycowej i w sprawie przeprowadzenia intabulacyi praw rzeczowych do spadkowej realności kuratorem Jana Kaszycę, burmistrza w Tuchowie, Maryannę Iwańcową wzywa, aby albo ustanowiła dla siebie w tej sprawie pełnomocnika lub kuratorowi udzieliła informacyi.

Tuchów dnia 20 marca 1889.

Wyroki prasowe.

L. 8203 (3387)

W imeny Jeho Wełyczestwa Cisara!

C. k. Sud krajewyj dla spraw karnych u Lwowi riszył na pidstawi § §. 489 i 493 zak. o post. kar. szczo soderżanie artykułu umiczenoho w czyśli 91 czasopysy „Czerwonaja Ruś“ z dnia 28 aprila (10 maja) 1889 pid napysom „Pozor wika kultury“ mistyt w sobi znamena prowyny z §. 302 zak. karn. i proto usprawedływłena jest zariadżena czerez c. k. prokuratoriu Derżawnu konfiskata teji czasopysy.

W ślidztwie toho riszenia wzboronene jest dalsze rozprestranenie toho artykułu, a zabranyj nakład maje buty znyszczenyj.

Lwiw, dnia 12 maja 1889.

L. 7741 (3389)

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść broszury pod napisem „Der edle Keisersohn. — Verlag von Werner Grosse in Berlin“ Hefte 8—15 zawiera znamiona zbrodni z §. 64 u. k. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tej broszury.

Lwów, dnia 12 maja 1889.

L. 7807 (3386)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §. 36 u. pr., że toeść artykułu umieszczonego w numerze 37 wychodzącego w Paryżu czasopisma „Wolne polskie słowo“ z dnia 15 marca 1889 pod napisem „Rozmaitości —Intryga polska w perspektywie“ zawiera znamiona zbrodni z §. 64 uk. zatem wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu.

Lwów, dnia 6 maja 1889.

L. 8270 (3388)

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy we Lwowie orzekł 7 t. m. do l. 11332 na mocy §. §. 489 i 493 sp. k. i §. 37 u. pr., że treść artykułu umieszczonego w numerze 121 czasopisma „Kurjer Lwowski“ z dnia 2 maja 1889 pod napisem „Górnictwo salinarne w Galicyi„ zawiera znamiona występku z §. 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 14 maja 1889.

Doniesienia prywatne.

Łapki
na myszy i szczury
u 3287
Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika, 13.

Farby olejne
gotowe do użytku, tanie i dobre u
Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika 13.

1008 (3348)

Obwieszczenie.

Na podstawie uchwały rady gminnej z dnia 20 marca zamierza Zwierzchność gminna oddać wykonanie w przedsiębiorstwo w drodze pisemnych ofert.

Ułożenie wodostoku według planu niwelacyjnego przedwymiaru i kosztorysu pogłębienie źródeł, nowe ocembrowanie i szczelne zamknięcie źródeł, połączenie tychże z rezerwoarem lub bezpośrednio z wodociągiem, ustawienie żelaznych rur na przestrzeni od rezerwoaru aż do profilu 51, od profilu 74 a) aż do profilu 88 na salinie, od 83 aż na targowicy.

Ustawienie studzien hydraulicznych na miejscach w profilu 31, 46, 62 między 72 72, 73, koło Litwaka profil 78 koło przekopu na gruncie cerkiewnym w punkcie oznaczyć się mającym i w profilu 83 a.

Rury żelazne dostarczy zwierzchność gminna niemniej i słupy do studzien.

Cena kosztorysowa wstawienia, połączenia pojedynczych rur i wszelkich robót obliczona została na 4563 zł. 91 ct.

Wykończenie i oddanie całego wodostoku ma nastąpić z końcem lipca 1889 r.

Oferty na roboty wymienione muszą być dokładnie wypełnione, marką stemplową 50 ct. opatrzone i wniesione do zwierzchności gminnej miasta Doliny najdalej do 27 maja 1889 do godziny 12 w południe.

Wadyum wynosi 450 zł. i może być złożone w gotówce lub wartościowych papierach, jakie do zastawu Bank austro-węgierski z redukcyą kursu giełdowego w dniu składania przyjmuje.

Ustna licytacya i składanie wadyum fidejusorycznie wyklucza się.

Oferent jest obowiązany procent opustu od kosztorysowej kwoty wymienić liczebnie i takowy umieścić cyfrą i literami, oraz że warunki niniejszego przedsiębiorstwa są mu zupełnie znane i takowym się bezwzględnie poddaje.

Dodatkowe oferty nie zostaną uwzględnione.

Plan, jakoteż warunki ogólne, jak również wymiary, w których opisanie robót jest uwidocznione, przejrzeć można w godzinach urzędowych w tutejszym ekspedycie.

Do nadzorowania robót jest upoważnioną Zwierzchność gminna przez swe organa, c. k. Zarząd salinarny i c. k. Dyrekcyę dóbr państwowych jako trzy strony konkurujące.

Zwierzchność gminna
w Dolinie, dnia 11 maja 1889.
Burmistrz, Szeliński.

L. 1672 (3427 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyjnego, t. j. prawa wyłącznego wyrobu i wyszynku wódki i innych spirytusowych napojów jakoteż i piwa gminy miasta Złoczowa własnego, oraz prawa poboru dodatku gminnego od sprzedanych napojów (Communal-Auflage) na czas od 1 lipca 1889 do końca czerwca 1892 odbędzie się w skutek uchwały Rady miejskiej z dnia 11 maja b. r. z powodu, że termin na dzień 25 kwietnia b. r. wyznaczony, bezskutecznie upłynął, w urzędzie gminnym miasta Złoczowa na dniu 5 czerwca 1889 o godzinie 3 po południu publiczna licytacya, tak ustna jakoteż za pomocą pisemnych ofert. Cena wywołania rocznego czynszu w ratach miesięcznych z góry płatnych ustanawia się, a to:

za prawo propinacyi . 16.500 zł.
za dodatek gminny . 16.500 zł.

Obadwa powyższe przedmioty będą osobno wydzierżawione, jednakowoż tylko jednej osobie, lub jednej spółce. Oferenci mogą też i niższy czynsz od kwoty wywoławczej ofiarować, a tak wniesiona oferta obowiązuje oferentów od chwili jej wniesienia, zaś gminę miasta Złoczowa obowiązywać będzie od czasu zatwierdzenia takowej przez Radę miejską. Oferty pisemne, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. mogą być i przed terminem licytacyjnym powyż ustanowionym na ręce naczelnika gminy wniesione, muszą być jednak opieczętowane i napisem „Oferta“ zaopatrzone.

W ofertach pisemnych ma być dokładnie wymienione: imię, nazwisko, zatrudnienie i miejsce pobytu oferenta, dalej tak cyframi jak i literami wymieniony ofiarowany czynsz roczny, za każdy przedmiot osobno, tudzież oświadczenie oferenta, że warunki licytacyjne są mu dokładnie znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje, nareszcie musi być dołączony 10 prc. zakład od oferowanej kwoty, bądź w gotówce bądź też w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających wedle tychże ostatniego kursu w Gazecie wiedeńskiej zamieszczonego, jednakowoż nie wyższego nad wartość nominalną.

Przy ustnej licytacyi zaś ma być powyż wymieniony zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożony.

Bliższe warunki tej dzierżawy mogą być przejrzane w biurze sekretarza miejskiego w godzinach urzędowych.

Złoczów, dnia 15 maja 1889.

Zwierzchność gminy miasta Złoczowa.

SKLEPY

dwa obszerne i jeden mniejszy są do wynajęcia od 1 maja na lat 3 w nowo zbudowanym domu zdrojowym

w Krynicy. 3346

Bliższe wyjaśnienia udziela c. k. Dyrekcya dóbr państwowych we Lwowie.
Lwów, dnia 15 kwietnia 1889.

48

Przeciw molom!

Kamfora, moszus, papier na mole, proszek na mole, naftalina, złoło patschuli, terpentyna, saschetki na mole

Jako wypróbowane środki ochronne przeciw gryzieniu molów, poleca 2843

Alojzy Hübner, Lwów,
ulica Karola Ludwika L. 13.

Mikado lakier
(na podłogi)
tylko u
Alojzego Hübnera
Lwów, ulica Karola Ludwika, 13.
2850

Für die k. k. Armee
offerire 2927

Vaseline
(bestes Leder-Conserwirungsmittel)
per Kilo 40 Kr.

Alois Hübner, Lemberg,
Karl-Ludwig-Strasse Nr. 13.

49

FARBY

FARBY

Kasy ogniotrwałe

od włamania pewne w różnych wielkościach
poleca taniej jak wszędzie 3021

Alojzy Hübner, we Lwowie
ulica Karola Ludwika, L. 13.
dla stowarzyszeń, korporacyj, urzędów itp
Spłata podług umowy.

HANDEL

Płócien i bielizny
JANA RIEDLA

we Lwowie,

poleca najtaniej własnego wyrobu

Koszule salonowe
po złr. 1·60, 2, 2·25, 2·50 i 3.

Koszule z jednym, dwoma i trzema guzikami w przodzie złr. 2·50.
Koszule z pikowemi przodami, białe i kolorowe złr. 2·50 i 2·75.
Koszule nocne po złr. 1.75, 2, ozdobione na wzór ukraińskich po złr. 2·40, 2·60 i 3.

Kalesony
po złr. 1, 1.20, 1 30, 1 65 i 1·80.

Kołnierze tuzin po złr. 2.40 i 2.80.
Mankiety tuzin po złr. 4 i 4.80.
Chustki płócienne, tuzin po złr. 2.40.

Krawaty
w największym wyborze,

Zamówienia z prowincyi wykonują się najstaranniej. 1162

Przemiewana za swe wyroby srebrnym medalem na wystawie hygienicznej we Lwowie
apteka pod „Złotym Słoniem"

jako niezawodnie skutkujący środek przeciw uporczywym katarom płuc i krtani, kaszlom, zapaleniom gardła i płuc, chrypce i innym chorobom piersiowym.

Cena pakietu 20 ct. wal. austr.

Upraszam zwracać uwagę na to, by na każdej paczce „ziółek piersiowych dr. Seeburgera" jako wyłączny skład **apteka pod „Złotym Słoniem" Henryka Blumenfelda we Lwowie** uwidocznioną była

Dr A. Seeburger

W miejscowości

Spas nad Dniestrem

położonej, od stacyi kolejowej Sambor lub Chyrów o 20 kilom. oddalonej, jest do wynajęcia na czas wakacyjny dwa domy, składające się z 13 pokoi i 5 kuchni z umeblowaniem, piwnicami, drewutniami, stajniami i ogrodem spacerowym — zatem 5 pomieszkań po 2 lub 3 pokoje i werandą według życzenia. Zamówienia przyjmuje Józef Goebel, urzędnik kasy oszczędności w Przemyślu. 3290

Materye wełniane, perkale i satyny
na suknie damskie
poleca nowo urządzony handel

Wilhelma Sydora
we Lwowie, plac Maryacki L. 4.
Ceny stałe, fabryczne.
Próbki na żądanie franko.
PP. Urzędnikom i wojskowym udzielam towary na spłatę w ratach. 2722

LUBIEŃ

Zakład kąpielowy siarczany
20 kilometrów od Lwowa, 7 klm. od Gródka, tyleż od Szczerca.
(Stacya telegraficzna i poczta w miejscu.)

Początek sezonu 20 maja.

Lekarz ordynujący **dr. C. Sztembarth.**

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe, mozaikowe i metalowe. Posadzki mozaikowe. Sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych. Rozszerzono oraz park o kilkadziesiąt morgów. — Pomieszkania z kompletnem urządzeniem od 50 ct. do 1 zł. 20 ct. na dobę — Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr — **Zniżona cena jazdy** pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. — **Fiakier** zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby. 3033

W sezonie I, od 20 maja do 20 czerwca, i III. od 20 sierpnia, ceny pomieszkań o 20 prc. niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymują znaczne ulgi.

Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie Zarząd zakładu zdrojowego w Lubieniu.

1889.

Swieże wody mineralne

poleca handel

KAROLA BAŁŁABANA we Lwowie.

Łaskawe zlecenia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.

KAPSUŁKI MATICO

PP. GRIMAULT i K° Aptekarzy w Paryżu.

Skuteczność niezawodna w leczeniu *rzeżączek* bez utrudzenia żołądka, które zawsze pociąga za sobą użycie kapsułek z kubebą w płynie.

W Paryżu, 8, ulica Vivienne i w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp Mikolascha, Wewierskiego, Ruckera, Sklepińskiego i Beisera.

WE WSZYSTKICH SKŁADACH CYGAR

Le DRAPEAU NATIONAL

SZTANDAR NARODOWY

prawdziwy francuzki

PAPIER DO CYGARETEK

BARDZO CIENKI

pp. Cawley & Henry
W PARYŻU

UNIKAĆ FAŁSZERSTW i NAŚLADOWNICTWA

778

SKŁAD GŁÓWNY DLA AUSTRYI: **Otto Kanitz & Co, I Stoss im Himmel, 3, w WIEDNIU.**

L- 14251 V. 3426

C. k. uprzyw. kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska.

Dostawa nafty i oleju rzepakowego.

W następujących ilościach:
około **78.000** klgr. nafty,
19.000 klgr. oleju rzepakowego świetlnego, a
40.000 klgr. smarnego, dla szlaków austryackich towarzystwa, zostanie w drodze ofert rozdaną.

Oferty należycie ostemplowane, opieczętowane i zaopatrzone w napis „Oferta na oleje" należy wnieść u Zarządu głównego w Wiedniu (I. Elisabethstrasse, 9) lub Dyrekcyi ruchu we Lwowie, najdalej do 7 czerwca r. b. godziny 11-ej przed południem, a równocześnie uiścić przy kasie jednego zwyż wymienionych miejsc wadyum w wysokości 5 prc. wartości ofiarowanej dostawy.

Dostawa olejów ma być uskutecznioną od 1 lipca 1889 do końca czerwca 1890 w miarę potrzeby.

Warunki dostawcze, których wiadomość należy wyraźnie stwierdzić w ofercie, mogą być przejrzane w biurach Zarządu materyałami w Wiedniu i we Lwowie, lub też za uiszczeniem pocztowego, przesłane na wskazane miejsce.

Wiedeń, 11 maja 1889.

Rada Zawiadowcza.

TRUSKAWIEC

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską **do Drohobycza.**

Zakład zdrojowo-kąpielowy
i
stacya klimatyczno-lecznicza
w Galicyi wschodniej.
Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Koleją Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską **do Drohobycza.**

Zdrojowisko i uzdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaistsze środki lecznicze.

Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd

Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-ziemna, **kąpiele słono-siarkowcowe,** przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodowo-bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowe słone i słono-siarczane. Kąpiele igliwiowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Mięsienie. Żętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gęścowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zakładowy **dr. Aureli Plech,** cesarski Radca z Jarosławia.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łóżkami żelaznemi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracye z zakładowa na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracye izraelickie, sklepy, fryzyer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reunion itd.

W pierwszym (od 26 maja do 1 lipca) i ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 15 września) pomieszkania w domach zakładowych o 30 prc. tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu. 3172

Ubodzy uwzględniani będą tylko w ostatnim sezonie.

Pora kąpielowa trwa od 26 maja do 15 września.

Dyrektor Zakładu **dr. Bolesław Lutostański.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber.) Papier z fabryki papieru Fiałkowskich.